Ner 289. Kraków 15 Grudnia — Niedziela. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowé po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 14 grudnia.

Wobec wypadków we Włoszech przycichła nieco kwestya Wschodnia. Zaszły one właśnie w chwili, gdy oczekiwano następstw owej tyle rozgłośnej noty równobrzmiącej przez cztery państwa: Francyą, Włochy, Prusy i Rosyę równocześnie do Porty podanej. Spowodował ją jak wiadomo upór Turcyi, głuchej na wszelkie przedstawienia w sprawie Krety, odrzucającej pośrednictwo mocarstw europejskich między mieszkańcami tej wyspy a rządem tureckim, niechcącej przystać na komisyę śledczą coby zbadała przyczyny powstania i wynalazła środki zakończenia tej walki w tem niebezpiecznej, że wywołując kwestyę wschodnią, pożarem całej Europie groziła. W nocie tej rzeczone mocarstwa składały na Turcyę całą odpowiedzialność za skutki jej upornej polityki, i zapowiadały ze swej strony zupełną nieinterwencyę cokolwiekby wypaść mogło. Czterech lekarzy opuszczało „chorego człowieka,“ pozostawało dwóch jeszcze. Austrya późniejszą notą udzieliła swe rady lubo nie tak wyraźnie pożegnalne, Anglia lubo zawsze nieprzyjazne Krecie zachowała stanowisko, trzymała się jednak na uboczu.

Położenie takie „chorego człowieka“ mogło wyjść jedynie na korzyść Rosyi, która niewątpliwie pozornie tylko łoże jego odstąpiła. Nieinterwencya Rosyi względem Turcyi może być zapisaną w nocie, w istocie zaś czyli w działaniu Rosya wdawać się nie przestanie. Trzeba jednak, aby powstanie dalej trwać mogło, co większa aby się wzmagało, aby Turcya rady sobie nie dała. Liczono zapewne na ochotników, których dosyłał dawniej Garibaldi, na udział Grecyi notą czterech mocarstw zachęconej, na Serbię, która Porcie nowe gotowała z innej strony kłopoty, o czem zbrojenie się jej świadczyło. Wypadki we Włoszech pokrzyżowały, a po części zniweczyły te rachuby. O ochotnikach włoskich na Krecie ani myśleć. Francyi nie mogły być na rękę żadne ruchy, któreby w tej chwili, gdzie tak ważna zajmowała ją sprawa, kwestyę wschodnią rozpalić były zdolne. I to nie tylko Francyi, ale również Austryi i Anglii polityka nie pozwalała na pojawienie się tej sprawy w chwili tak krytycznej dla Zachodu, a tak korzystnej dla Rosyi. Nic więc dziwnego, że ani Grecya, ani Serbia z owej noty nieinterwencyjnej nieskorzystały.

Tymczasem „chory“ opuszczony od lekarzy radzić sobie począł jak mógł, będąc na wszystko przygotowany, bo w radach sobie dawanych zgon swój także upatrywał. Odstąpienie Krety uważała Porta za pierwszy krok do rozbioru państwa Ottomańskiego, za początek końca. Za Kretą poszłaby Bułgarya, Epir, Tesalia, dalej Serbia; zacząć łatwo, wstrzymać trudno. Widziała zaś dobrze, że wdanie się Europy byłoby się skończyło oddaniem Krety pod panowanie Grecyi. Na tem się zawsze, jak mniemamy, skończyć musi, lecz łatwo pojąć, że Turcya przyjęła wszelkie ryzyko, aby na czasie skorzystać. Liczy ona zawsze i słusznie, na obawę Europy przed kwestyą wschodnią. Wysłała więc do Kandyi Wgo Wezyra i komisyę z Turków i chrześcian złożoną, i wojska podostatkiem. Dała amnestyę, przyrzekła swobody, rozbroiła co się dało, zgoła przytłumiła, choć niezupełnie powstanie, i teraz całkiem po europejsku odzywa się: „porządek panuje na Krecie“.

Jaki to porządek, i jak długo trwać będzie, to rzecz inna; zawsze jednak zdaje się, że kwestya wschodnia nie zagraża w tej chwili. Że po oddaleniu lekarzy „chory“ ma się lepiej, nie jest to jeszcze dowodem, aby mógł wyzdrowieć. Spadkobierca jego, Grecya czekać tylko musi. W reformy tureckie nikt już nie wierzy. Stanowisko Chrześcian w Turcyi nie może pozostać takiem jak jest dzisiaj; żadne *hatty* nie zmienią go. Napróżno ich do udziału w rządzie powołują, napróżno młoda Turcya konstytucye dla starego państwa Osmanów układa. W Europie nieraz konstytucye bywają fikcyą, marzeniem, w Turcyi tylko kłamem i oczywistym fałszem. Siłą tylko mogła Turcya Chrześcian w poddaństwie utrzymać, a siłę tę dawał jej islamizm nie zaś liczba. Bo napróżno *Mukhbir* organ „młodej Turcyi“ wychodzący w Londynie, nibyto liberalny, konstytucyjny, a dotąd w państwie Ottomańskim wzbroniony, dowodzi, że w Turcyi jest 20 milionów tureckiej, a 11 i pół chrześciańskiej ludności. Dla *Mukhbira* każdy muzułmanin to Turek; znać, że z lekcyj rosyjskich korzystał: kto nie katolik to Rosyanin! Może to być systematem w Rosyi, i wiemy niestety do czego prowadzi, ale w Turcyi taka polityka na nic się nie przyda. Turcya europejska jest przeważnie chrześciańską, słabość żywiołu tureckiego coraz większa, bo islamizm upada. Każda reforma go podkopuje, a tem samem zbliża chwilę powrotu panowania Chrześcian nad Bosforem.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wadowice 12 grudnia.

(L. K.) Dzisiaj właśnie wybranym został z posiadłości wiejskich i miejskich powiatu Wadowickiego posłem na Sejm krajowy, Maciej Stuglik, włościanin z gminy Iwaładu.

Na pierwszem głosowaniu było obecnych prawie samych włościan 136, nikt nie otrzymał bezwzględnej większości; za drugiem głosowaniem było głosujących 103, z tych głosowało 77 za Maciejem Stuglikiem, p. Ludwik Kapiszewski otrzymał 17, a Naczelnik p. Bobowski 9 głosów. Ten ostatni będąc wyborcą miejskim z miasta Wadowic, a zarazem zasiadając w komisyi wyborczej jako komisarz rządowy, doznając po raz trzeci zawodu od chłopów w uzyskaniu owego (jak się w *Czasie* z 10go b. m. wyraził) upragnionego zaszczytu, i będąc wskutek tego przeciwnym obieraniu wszelkiej innej intelligencyi na posła krajowego, głosował i tą razą wraz z chłopami za Maciejem Stuglikiem, który nie mając należytego wykształcenia — w najlepszym razie nie będzie w niczem pomocą krajowi w sprawach Sejmowych.

Przy tych wszystkich coraz częstszych zgromadzeniach się ludu wiejskiego i wykonywaniu jego prawa wyboru Członków do Rad powiatowych i posłów na Sejm krajowy, spostrzegać się daje bardzo widocznie, iż w miarę jak obywatele większych i mniejszych posiadłości tabularnych wiejskich, tudzież mieszczaństwo — w wykonywaniu tego prawa obywatelskiego kieruje się najczęściej egoistycznemi względami, lub stygnie i usuwa się od wszelkiego udziału w życiu publicznem, tak przeciwnie prosty lud wiejski, nie znając jeszcze żadnej prywaty, zajmuje się bardzo gorliwie wykonywaniem tego swojego prawa obywatelskiego, przybywa zawsze w komplecie z najodleglejszych okolic powiatu na miejsce publicznego głosowania, porozumiewa się prędko między sobą, i okazując zupełną podejrzliwość i wstręt do każdej innej klasy narodu, przeprowadza swoją wytrwałością i wzajemnem porozumieniem się swojego kandydata z gminu.

Te masy ludności wiejskiej przy sposobności takich wyborów rozpatrują się dopiero teraz pomiędzy sobą i przychodzą coraz więcej do poczucia swojej jeszcze nieświadomej siły liczebnie większej od reszty klas narodu; dlatego też już teraz równie szlachcic, jak ksiądz, tracą u nich coraz więcej na powadze i znaczeniu. Ale też i ci, którzy ów lud do jakichś innych celów ująć sobie chcieli, nie mają u niego żadnego zaufania; przeciwnie, staje się on coraz samoistniejszy i śmielszy. — I nie dziwić się temu, że przy bardzo niskim stopniu oświaty, dostąpiwszy naraz tak ważnych i wielkich obywatelskich praw, których ani zrozumieć ani ocenić nie umie, nie uznaje nic więcej oprócz siebie samego.

Daje to wiele do myślenia i wymaga koniecznie bacznego i rozsądnego postępowania oświeceńszych klas narodu.

Nowy Sącz 13 grudnia.

(X. Y.) Wczoraj doniosłem o wyborze deputowanego na powiat Grybowski, dziś obierał Stary Sącz w miejsce hr. Gołuchowskiego posła na Sejm krajowy. Wybrany jest wójt z Podegrodzia p. Jan Oskard 57iu głosami; z 118 mających prawo głosowania, stanęło 112, a przeto absolutna większość 56. Otrzymał oprócz p. Jana Oskarda jeszcze p. Józef Połoński 54, i zacny nasz kanonik r. g. X. Żegestowski głos 1.

I tu podnieść musimy obojętność inteligencyi, która działając bez programu, wcale nie troszczy się o to, co do koła niej się dzieje. A przecież przyszłość niekoniecznie nam róże i wieńce przyrzeka, a tych prawd wypowiedzieć p. Jan Oskard nie potrafi.

Przeworsk 12 grudnia.

(F. S.) Dziś odbył się w Łańcucie wybór posła do Sejmu krajowego.

Komitet przedwyborczy zawiązany pod przewodnictwem hr. Alfreda Potockiego w Łańcucie postawił dwóch kandydatów, mianowicie pp. Bonawenturę Szeleszczyńskiego właściciela Rakszawy, i Alfreda Rucińskiego dyrektora głównej szkoły w Przeworsku, aby przeprowadzić ostatecznie agitacyę na rzecz prawdopodobnie utrzymać się mogącego kandydata.

Pomimo licznych kontragitacyj wyszedł z urny wyborczej p. Bonawentura Szeleszczyński większością 71 głosów przeciw 45, które otrzymał włościanin Szpunar były poseł z okręgu Łańcut-Przeworsk, kilkanaście głosów było rozstrzelonych.

Lwów 13 grudnia.

(z) Posłem na sejm krajowy z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego lwowskiego wybrany został wczoraj p. Kosiński naczelnik powiatu, bardzo przeważną większością, albowiem na 157 głosujących miał głosów 117, podczas gdy za ks. Szwedzickim, pomimo najusilniejszych starań i zabiegów padło tylko 36 głosów. Okazuje się ztąd, że strona popierająca go straciła ogromnie na zaufaniu u tych, których pierwéj na pasku wodzić umiała, bo za p. Kosińskim głosowali nietylko Polacy, ale właśnie większość Rusinów przeważyła tak znakomicie szalę wyboru na jego stronę, a wynik ten zawdzięcza p. Kosiński nie tyle jak mniemamy urzędowemu swemu stanowisku, ale osobistym przymiotom, z których powszechnie znanym jest.

Wczoraj także zajęła się Rada miejska rozstrzygnięciem sprawy przejęcia gimnazyum Franciszka Józefa na koszt Gminy. Namiestnictwo zawiadomiło Radę, że rząd zgadza się na oddanie Gminie rzeczonego gimnazyum, istniejącego obecnie jako Zakład rządowy, i przyznaje jéj wszystkie prawa przysługujące osobom lub korporacyom utrzymującym szkoły; że gotów jest oddać jéj zarząd tegoż gimnazyum z Nowym Rokiem za złożeniem deklaracyi, że Gmina bierze na siebie cały koszt utrzymania téj szkoły, poczem niezwłocznie miałby być rozpisany konkurs dla obsadzenia posad dyrektora i profesorów.

Wobec tak ogólnikowo określonych praw, które według pomienionego pisma Namiestniczego rząd przyznaje Gminie lwowskiéj w zamian za obowiązanie się utrzymywania kosztem własnym gimnazyum Franciszka Józefa, postanowiła Rada miejska nie cofać wprawdzie swych dawniejszych oświadczeń, względem objęcia na koszt Gminy rzeczonego gimnazyum, ale przeciwnie ściśle się do nich stosując, zażądać wprzód od rządu wyjaśnień, czy w dotyczącem przedmiotu tego rozporządzeniu ministeryalnem, nieudzielonem Radzie miejskiéj, zawarte są i wyraźnie wyszczególnione warunki i prawa, jakie Gmina tutejsza zastrzedz sobie postanowiła w zamian za obowiązanie utrzymywania swoim kosztem gimnazyum. Warunki te przyjęte uchwałą Rady miejskiéj z dnia 22 lutego 1866 za podstawę rokowań z rządem w téj sprawie były, aby wykładowym językiem, w gimnazyum na koszt Gminy przyjętem, był język polski, aby opłaty szkolne pobierała Gmina na rzecz swoją, aby miała prawo mianować dyrektora i profesorów, aby wreszcie wywierała na dydaktyczny rozwój naukowego tego zakładu wpływ określony w planie organizacyjnym szkół średnich, wreszcie aby dozwolone było przyjmowanie do tego gimnazyum uczniów bez różnicy wyznań i obrządków. Najgłówniejszym zaś warunkiem było, aby zakład ten przechodząc pod zarząd gminny, był raz na zawsze uznany Zakładem publicznym, tudzież aby oddanie nastąpiło na mocy obopólnie obowiązującego kontraktu, z wyraźnem zastrzeżeniem, że gdyby którykolwiek z zawartych w nim warunków w ciągu czasu miał uledz jakowej zmianie, Gmina lwowska będzie tem samem zwolnioną od dalszego utrzymywania swym kosztem gimnazyum rzeczonego, a kontrakt za rozwiązany uważać się będzie. Dla tego nie może Rada miejska przystać na złożenie jednostronnej deklaracyi, zobowiązując się do utrzymania gimnazyum jej oddanego, lecz żąda koniecznie kontraktu z wyrażeniem obopólnych warunków; nie dla tego iżby kontrakt takowy, jak to dobrze wczoraj wykazał radzca Rajski, ubezpieczał od zmian, mogących w przyszłości zajść w drodze ustawodawczej, bo ustawodawstwo nie może być wiązane prywatnemi umowami, lub kontraktami i częstokroć znosi takowe, ogólne stanowiąc prawa, ale dla tego, aby w takim wypadku Gmina uwolnioną była od ciężaru płacenia z funduszów swych kilkudziesięciu tysięcy złr. rocznie na utrzymanie gimnazyum, i sumę tę mogła na inne odpowiedniejsze swym życzeniom i widokom obrócić cele. Od odpowiedzi tedy ministerstwa, od tego, czy rząd zgodzi się na spisanie kontraktu zastrzegającego powyżej wyrażone obopólne zobowiązania, prawa i warunki, zależeć będzie ostateczna w téj sprawie decyzya Rady miejskiéj.

Z powodu drożyzny teraźniejszej uchwaliła Rada dopłatę dodatku do płacy na rok 1868 dla urzędników magistratualnych służby miejskiej i straży. Urzędnicy pobierający 1200 złr. rocznie otrzymają dodatek 10%, niżej płatni otrzymają według stopy płac pobieranych po 12, 15 aż do 30% dodatku. Dodatek ten mają pobierać wraz z płacą w ratach miesięcznych. Cała suma przeznaczona tym sposobem na zapomogę dodatkową z kasy miejskiej wynosi 9686 złr. Kasa oszczędności wyznaczyła urzędnikom swym także podobną zapomogę, ale znaczniejszą, albowiem urzędnikom bezżennym dodano po 20 złr. miesięcznie, a żonatym po 30 złr., lubo tylko na przeciąg sześciu miesięcy.

Lwów 12 grudnia.

(B. R.) *Gmina* podała w numerach 31 i 32im artykuł wstępny Praktyczne uwagi w którym autor radzi odbywanie dni urzędowych — amtstagów — w biurach wydziału powiatowego dwa lub trzy razy na tydzień; oraz potępia *podział terytoryalny*, mający budzić wspomnienia byłych *mandataryatów* i pozory urzędowania dawnych *dziedziców*, jakoby powrotu do stosunków *patryarchalnych*.

Nie są to *praktyczne* uwagi, nie możliwe zresztą, kiedy jeszcze nie ma *praktyki*; autor tylko *wnioskuje* o tem co będzie zdaniem jego i jak będzie, w kółku swych mylnych wyobrażeń o tem, co być może i powinno.

Mianowicie wyobraża sobie, jakoby już istniały amtstagi, które proponuje i jakoby takowe odbywały się nie tak jak on radzi, lecz gdzieś po dworach pańskich.

Administracya czynna, *służba czynna*, dla któréj ułatwienia zalecano podział terytoryalny, jeżeli chodzi o drogę, musi pełnić się na drodze, jeżeli o szkołę lub szpital, w szkole albo w szpitalu, i t. d. i t. d., jeżeli zaś chodziłoby o dwór dziedzica, to zapewne we dworze, jednakże nie przez dziedzica, ponieważ wie każdy, iż nie wolno mu urzędować w sprawie własnej. Ta przestarzała praktyka wraz z mandataryatami i stosunkami patryarchalnemi pogrzebiona zbyt głęboko, aby można wyciągać z niej „praktyczne uwagi“ dla dzisiejszych czasów, instytucyj i ludzi powołanych do działania zaufaniem kraju. Na *podejrzliwość* gminu, skoro nie najubożsi, ale ludzie zamożniejsi *urzęda bezpłatne* pełnić mogą i muszą, jedynem lekarstwem jest *jawność* i szczerość działania; dla tego i podana przez autora „uwag praktycznych“ za wzór *instrukcya* dla któregoś wydziału podkarpackiego, mianowicie w § 31ym orzekając: *Posiedzenia Wydziału pow. nie są publiczne*, wcale nie zdaje się być praktyczną. Wszak każdemu przejrzenie protokołów posiedzeń wydziału dozwolone (§§ 46, 45) więc na cóż się przyda osłaniać posiedzenia tajemnicą, jeśli nie na to aby dać powód do rozmaitego tłómaczenia uchwał wydziału? Zresztą, dla amtstagów wykluczać podział terytoryalny powiatu, którego celem jest właśnie działalność niewykonalna w biurze, a będąca głównem zadaniem reprezentacyi powiatowej, jest względnie to samo, jak gdyby kto wniósł zaniechać podziału kraju na powiaty, a wniosek swój tem chciał uzasadniać, że pan Namiestnik kilka razy na tydzień, a w sprawach pilnych nawet każdego czasu udziela *audyencyi* stronom. I to nic innego tylko amtstag; wspanialszy, uroczystszy, ale koniec końców amtstag. Jednakże amtstag swoją, a czynna służba, administracya musi iść swoją drogą. Dla c. k. władz politycznych być może, że ostatecznie wystarczy podział na powiaty, ponieważ są od służby drobiazgowo-miejscowej uwolnione; ale instytucye krajowego samorządu, na które właśnie cała ta służba spada, bez podziałów zakresu swego terytoryalnego nie obejdą się; czuje to każdy, tem dotkliwiej, im gdzie mniej poradne, więcej pomocy i pieczy potrzebujące istnieją gminy.

Nie podzielam zresztą obaw *uwag praktycznych* co do stanowiska reprezentacyi powiatowej i jej organów względem naczelników gmin i c. k. powiatowego urzędu. Chodzi tylko o to, ażeby reprezentacya powiatowa odrazu zajęła stanowisko sobie przynależne, legalne. Co do tego, możeby było dobrze, żeby się reprezentacye powiatowe same w czynność nie wprowadzały, nie wkraczały jakoby incognito; lecz iżby były wprowadzane uroczyście przez komisye ad hoc wydelegowane z c. k. Namiestnictwa wspólnie z wydziałem krajowym.

Do takiej komisyi ze strony c. k. Namiestnictwa potrzebaby wydelegować co najmniej *radcę* namiestnictwa; nie wypada bowiem, aby urzędnik *niższy* instalował *wyższego*, n. p. naczelnik c. k. powiatowy, nie będący radcą namiestnictwa, prezesa Rady powiatowej lub tegoż zastępcę. Ranga w Austryi mierzy się w ogóle *nominacyą*; wyższe posady są rezerwatem Najjaśniejszego Pana, niższe z kolei należą do organów władzy państwa. Zważywszy zwłaszcza tę okoliczność, *komisye installacyjne* byłyby z niejakim kosztem połączone; jednak należałoby każdej Radzie powiatowej prosić o to J. Excellencyi hrabiego Namiestnika i księcia Marszałka, ponieważ dla porządku i ładu w kraju co się wyda, zawsze się opłaci sowicie.

Część literacko-artystyczna.

ŻYWOT AWANTURNICZY

opowiadanie

Alfreda Assollant.

I.

Było to podczas jarmarku w Saint-Julien 15 października 1854 kiedy po raz pierwszy spotkałem starego pana Roberta Fenestranges.

Godzina piąta, słońce miało się ku zachodowi; jarmark się kończył. Ze wszystkich stron, wszystkiemi drogami wracały do swoich obór woły, barany i nierogacizna, pędzone przez nowych nabywców. Jeszcze tu i owdzie niejeden spóźniony ze sprzedażą targował się o żywy towar przysięgając na czem świat stoi, że straciłby na głowę gdyby grosz ustąpił, drugi znowu krzyczał w niebogłosy, że wolałby zapaść się pod ziemię, niż grosz jeden dać wyżej. Zgiełk kupczących, rżenie koni, szczekanie psów i skrzypienie wozów robiły taką wrzawę, ze choćby biły pioruny siarczyste niktby ich nie był słyszał.

W tym zgiełkowym tłumie przechadzałem się z kilkoma przyjaciołmi równie na ten widok obojętnymi jak ja sam, gdy w tem, starzec wysokiego wzrostu, w stroju przypominającym czasy pierwszej republiki, usiadł o niewiele kroków od nas na kamiennej ławce stojącej przed domem zajezdnym i kazał sobie podać wina. Naprzód oparł on o ścianę strzelbę, którą miał przewieszoną przez plecy, przywołał wielkiego psa z Nowej-ziemi, aby się u nóg położył, flegmatycznie zapalił lulkę, trzy szklanek jedna po drugiej duszkiem wychylił, i roztargnione spojrzenie powiódł po tłumie zbierającym się do koła. Jakkolwiek wzrok ten był roztargniony i obojętny, dość było, aby obecni trzymali się w przyzwoitym odstępie.

— Kopę lat jak niewidzieliśmy w Saint-Julien pana Barona — rzekła oberżyścina, przynosząc i odkorkując drugą butelkę. Czy pan baron Fenestranges był może chory?

— Nie...

Krótkość tej odpowiedzi zmięszała cokolwiek oberżyścinę; ale ciekawość przemogła, i pytała dalej;

— Czy może trzeba przygotować pokój i łóżko?

— Niepotrzeba.

Druga ta odpowiedź tchnęła wyraźną niecierpliwością. Widocznie starzec nielubił lada z kim zadawać się i być wyciąganym na słowa. Mimo tego poczciwa gosposia niestraciła odwagi.

— Zanosi się na burzę — rzekła — a tu noc za pasem; pan Baron każe zapewne konia sobie osiodłać, jeżeli nie ma zamiaru zostać tu na noc.

Fenestranges spojrzał na nią i rzekł:

— Otbyś nie odzywała się waćpani.

To powiedzenie do gruntu zmięszało oberżyścinę, która cofnęła się do izby mrucząc coś pod nosem, zapewne nie na korzyść starca.

On zaś nic sobie z tego nierobiąc, zawołał na służącą, żeby mu dała chleba, sera i trzecią butelkę wina; co gdy przyniosła, zaczął zajadać i popijać nie troszcząc się o tłum gapiący się na niego.

W ciągu tego jakiś duży, rumiany chłop z biczem w ręku, zbliżył się ku niemu dość poufale i zagadał:

— A jakże będzie panie Fenestranges, czy zgoda? Zabieram parę czerwonych ciołków i kładę za nie piędziesiąt pięć pistolów.

— Sześćdziesiąt! — odparł starzec.

— Ależ panie Baronie, chciej być wyrozumiałym, siano teraz tak podrożało, że ze stratą trzymałbyś je w stajni.

— Sześćdziesiąt! powtórzył Fenestranges.

— Piędziesiąt sześć, płacę gotówką! rzekł handlarz. W całej okolicy na kilka mil, nikt nie da więcej. No, czy zgoda?

— Janie! — zawołał Fenestranges, nieodpowiadając na ten argument — osiodłaj mi konia; noc się już robi.

Ów handlarz wołów podochocił sobie więcej niż potrzeba, a głowę miał nie tak mocną jak baron; jakoż obracając się do obecnych, rzekł półgłosem:

— Patrzcie co za duma, a w kieszeni nie ma może i pięciu franków; udaje to szlachcica a gołe jak turecki święty.

Fenestranges, który dotąd i nie spojrzał na niego, podniósł głowę i zapytał dobitnym głosem:

— Mości Bernard, czy ja ci co winien jestem?

— Pan Baron mnie nic nie winien — odrzekł Bernard — ja tylko...

Fenestranges spokojnie nalał sobie szklankę, wypił i dodał:

Jeżelim ci nic nie winien, dla czegóż mówisz, żem goły jak turecki święty?

Handlarz zmięszał się cokolwiek.

— Mnie się zdawało panie Baronie, że pięćdziesiąt sześć pistolów sprawi panu przyjemność, i dla tego...

— Mości Bernard, dureń z Wacpana, zuchwały dureń powiadam; za lada okazyą przyrzekam ci porządną frycówkę.

Bernard zaczął wywijać biczem w sposób groźny.

— A na dowód — dodał Fenestranges — jeżeli mi jeszcze słówko piśniesz, żebra ci połamię.

I powiedziawszy to porwał go za kołnierz, podniósł do góry jak piórko, a chociaż chłop był ciężki, przerzucił go za płot.

Na ten widok wszyscy cofnęli się z uszanowaniem.

Bernard zmięszany nie wiedział co się z nim stało; atoli zebrał się na nogi, i wrzeszczał grożąc mu pięściami:

— Czekaj zbóju! zażyłeś mię z mańki, ale nie zabijesz mię tak łatwo, jakeś zabijał na gościńcu Neuwik.

Na te słowa, Fenestranges siedzący już na koniu, miał chęć zwrócić cugle i puścić się za przeciwnikiem, atoli po chwili wahania się, gwizdnął na psa, i ruszył truchtem do Grangeneuve.

Gdy odjechał, rozwiązały się wszystkim języki.

— O! stary ty łotrze! — zawołała oberżyścina — że też to ani żandarmy, ani pan Bóg nie uwolnią nas od tej plagi?

— Co się pana Boga tyczy — rzekł adjunkt z Saint-Julien udający skeptyka — to zapewne ma on ważniejsze rzeczy na głowie; co się tyczy żandarmów, lepiej dla nich żeby go nie zaczepiali. Staruszek ten twardy jak skała, chociaż ma 79 lat; w kieszeni nosi nabite krucice, i wszystko mu jedno czy zabić człowieka, czy łyknąć szklanicę wina. Uważaliście jak prosto trzyma się na koniu, jak podniósł z ziemi Bernarda i za płot go cisnął? Za młodu, jak mi powiadano, miał to być najprzystojniejszy mężczyzna i najtęższy żołnierz w armii włoskiej. Rotmistrz Tardieu, co z nim razem służył w dragonach, nie raz, nie sto razy utrzymywał, że Fenestranges tak się bił na pałasze, że nawet najlepszy jego znajomy nieśmiałby krzywo na niego popatrzyć. Pewnego dnia obiadował z kolegami pod gołem niebem na prawym brzegu Adygi, a przednie czaty austryackie także obiadowały za rzeką. W tem nadjeżdża ze sztabem jenerał Bonaparte i mówi głośno: „Nie mam żadnej wiadomości o Alvinzim i o Austryakach. Czy jest tu jaki zuch coby poszedł na zwiady, dostanie za to sto franków?“ Na to powstał Fenestranges i rzekł: „Jestem Jenerale, co każesz?“ — „Jeżeli umiesz trochę po włosku lub po niemiecku — mówił Bonaparte — przebierzesz się za chłopa i pójdziesz na zwiady ku tym tam pagórkom. Wypatrz gdzie stoją Austryacy, i zdaj mi raport“. — „Dużo zachodu! Jenerale — odparł Fenestranges — wiem krótszy sposób. Chciej na mnie kilka minut zaczekać“. — Jakoż przypasał szablę, wskoczył na koń, rzekę wpław przepłynął, i obces wpadł na oddział obiadujących Kroatów, którzy broń mieli w kozły złożoną. Nim się ci postrzegli, już on porwał ich kapitana za kołnierz, położył przed sobą na siodle, i przebrnął rzekę pod gradem kul. Koń jego wdzierając się na brzeg śmiertelnie ugodzon, wali się w wodę i tonie. Fenestranges nie traci przytomności; za włosy chwyta tonącego jeńca, i stawia go przed Bonapartym, mówiąc: „Pytaj go

Wiedeń 12 grudnia.

‡ Rozprawy nad ugodą finansową z Węgrami toczą się z wielką namiętnością. Opozycya przeciw projektom większości, zgodnym z zamiarami rządu, jest wprawdzie szczupłą i składa się właściwie tylko z ubitego centralisty p. Skenego, lecz jego silne a rządowi po największej części niemiłe pociski wywołały odparcie ze strony ministrów i kilku kandydatów do teki ministeryalnej, którzy się już poczuwają do obowiązku bronienia nowych podstaw państwa. Najwięcej zajęcia wszelakoż budzi mowa p. Beckiego. Nadzieje, jakie p. minister przywięzuje do szybkiego uporządkowania finansów austryackich, nie mogą nas w błąd wprowadzić; prosty rzut oka na budżet, na niedobór i dług państwa jest dostatecznym, aby nas przekonać, że musiałoby się nie jedna zmienić w celu usunięcia naszych klęsk finansowych. Ogromna wysokość przedlitawskiego niedoboru (53 milionów) dowodzi, że dawniejsze obietnice p. Beckiego, iż tegoroczny deficyt 17 milionów nie przenosi; pozostały czczym frazesem. Zkąd i jakim sposobem p. Becke myśli dostać pieniędzy — my zaprawdę nie wiemy, lecz wedle oświadczenia p. ministra skarbu rząd w projektach swych pokrycia niedoboru będzie dalekim od myśli bankructwa. Jest to znowu obietnica, na którą nie można liczyć aż do przedłożenia wspomnionych projektów. Jedyną stroną dodatną w mowie p. ministra skarbu było oświadczenie, że kupony na styczeń przypadające są pokryte. Fakt ten ma niezaprzeczone znaczenie i wartość namacalną; zamieszanie przekroczyłoby wszelkie granice, gdyby się p. ministrowi skarbu nie było udało pokryć kuponu styczniowego.

O historyi kuponu tego ciekawe muszę wam donieść szczegóły; to, co dotychczas w tej mierze rozpowiadano, jest niedokładnem.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami p. Becke rozpoczął z bankierami wiedeńskimi układy o kupon styczniowy. Minister skarbu rozporządził tylko resztą dwóch pożyczek, którą chciał koniecznie spieniężyć, ponieważ pomnożenie banknotów okazało się niepożądanem, a pożyczka na gotówce w tej chwili prawie niemożebną. Reszta z pożyczki w srebrze w ilości 600,000 funtów szterlingów, tudzież 12 milionów wolnej od podatku pożyczki z r. 1859 nie były jeszcze puszczone w obieg. Po długich, kilkakrotnie rozpoczętych negocyacyach zawarto w końcu z Rotszyldem układ, na podstawie którego tenże przyjął 600,000 funt. szterlingów. W podobny sposób spieniężył p. Becke resztę pożyczki z r. 1859, acz mniej szczęśliwie. Stowarzyszenie wiedeńskich i amsterdamskich bankierów na czele tutejszego bankiera p. Springera przyjęło 6 mili. w cenie 57 (za 100). Resztujące 6 milionów rząd chce tylko po $58^1/_2$ % spieniężyć. Teraz używają wszelkich środków na giełdzie, aby pożyczka z r. 1859 jak najwięcej poskoczyła. Obecnie cena jej już doszła do 58·20. Kiedy papier ten dojdzie wysokości $58^1/_2$, co nie bawem nastąpi, domy bankierskie obejmą również i resztę 6 milionów.

Oto tajemnice kuponu styczniowego.

Wiedeń 12 grudnia.

—r. W tutejszych kołach dyplomatycznych rozprawy Ciała prawodawczego francuskiego baczną na siebie ściągają uwagę, lecz oraz budzą pewien niepokój. Zaczynają bowiem tu wierzyć, iż Francya dąży do wojny zagranicznéj, a starcie się z Prusami nie należy do rzeczy nieprawdopodobnej, oczywiście z wiosną. Zdanie to usiłują tu opierać na rozprawach Ciała prawodawczego. Temu wprawdzie zaprzeczyć się nie da, że w ciągu tych rozpraw dużo wychodzi na jaw tego, co Francuzi zowią *chauvinisme*, i to więcéj niż w latach poprzednich, i więcéj, niż się to w Izbie dawało kiedykolwiek spostrzegać, a rząd zamiast ten popęd ostudzać, usiłuje go żywić różnemi środkami. Czy jednak wolno już z tego wyprowadzać wnioski, jak tu się dzieje, o wojennem usposobieniu Cesarza i jego ministrów, lub też czy postępowanie to niewchodzi w plany utrzymania polityki rządowéj na wysokości wotum zaufania? To jedno jest pewnem, że w Tuileryach chcianoby skierować na zewnątrz umysły, aby namiętności polityczne znalazły wygodne wyjście bez drażnienia wewnątrz kraju. Czy atoli powiedzie się rządowi francuskiemu jeszcze raz ten znany środek odprowadzenia wewnętrznych wstrząśnień zewnętrznemi wojnami,— tego nie umiemy tu orzec. Dość, że Francya zanadto głęboko wplątana jest jeszcze w sprawy włoskie, aby mogła mieć i pod tym względem zupełną swobodę. Składając przez usta Rouhera w Izbie oświadczenia, sama się pozbawiła możności wolnego wyboru i swobody działania, chyba że Cesarz Napoleon czułby się na siłach równocześnie wystąpić przeciw Prusom i Włochom? Wszelako roztropność kazałaby mu zaniechać takiego zamiaru.

Rzym 8 grudnia.

Wczoraj ku wieczorowi Ojciec Swięty zjechał do kościoła *Santi Apostoli* na zamknięcie nowenny o Niepokalanem Poczęciu. Po błogosławieństwie zanucił *Te Deum*, które corocznie śpiewane tam bywa od orzeczenia dogmatu. Głos Papieża jest zawsze silny i czysty; sam ma się teraz dobrze, ale schudł i zestarzał się znacznie. Wszyscy niemal kardynałowie towarzyszyli jemu. Plac przed kościołem pomimo niepogody i słoty napełniony był publicznością, w której dostrzedz można było wiele księży, seminarzystów przeróżnych kolegiów rzymskich, zuawów, cudzoziemców, osobliwie legitymistów francuskich, których od czasu bitwy pod Mentaną, kilka tysięcy tutaj bawi. Tłum witał Papieża z nadzwyczajnym zapałem, powiewając chustkami i wydając okrzyki na cześć podwójnej jego zwierzchności. Był to widok okazały i piękny. Ojciec Swięty bardzo serdecznie tłum błogosławił.

Tegoż wieczora podpisał on bullę zwołującą biskupów na powszechny sobór, który się rozpocznie d. 8 grudnia 1868. Bulla ta *sub plumbo* niebawem rozesłaną będzie do wszystkich biskupów całego świata.

Od dni kilku krąży pogłoska o amnestyi, którą Ojciec Sty miałby dać osobom wszystkim skompromitowanym w ostatnich wypadkach. Jest wiele przesady w tej pogłosce. Może być, że Ojciec Swięty ułaskawi na Boże Narodzenie kilku dawnych więźniów albo skróci ich karę; ale na teraz amnestya się ograniczy na osobie głośnego przed kilką laty Faustego, który ma być wypuszczonym dnia dzisiejszego z więzienia Sw. Michała. Fausti, oskarżony przez mgra. Merodego o wspólnictwo z Venanzim, o różne spiski i o spalenie teatru Aliberti, skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia przez osobliwy wzgląd papieski, gdyż sąd chciał go skazać do ciężkich robót na całe życie. Jednak kardynał Antonelli, którego podówczas głównie dosięgnąć chciano w osobie Faustego, nie zapomniał swego dawnego opiekuna, swego najlepszego przyjaciela, któremu zawdzięczał wstęp do zawodu, który go do takiej wysokości doprowadził. Wkrótce monsignor Mérode usuniętym został, inni ministrowie trzymający z nim podać się musieli do dymisyi, sędzia Faustego margrabia Sagretti kończy zawód swój na urzędzie, który go już ani do purpury ani do żadnego dostojeństwa nie doprowadzi; słynny instygator Collemasi tak nisko spadł, iż sam dziś pod dozorem policyi zostaje; wszyscy nieprzyjaciele sekretarza stanu strąceni, zostający w niełasce lub zbezwładnieniu, a Fausti wychodzi z więzienia, gdzie miał podług wyroku pietnaście jeszcze lat odsiadywać. Podczas gdy sam jeden jest dość szczęśliwym, aby podobnego doświadczyć zwolnienia, rząd, jak słychać, obostrza kary na tych, którzy wzięli udział w ostatnich zaburzeniach i przeniewierzyli się Ojcu Świętemu. W Velletri złożono z posad 26 urzędników, we Frosinone 29; po innych miastach stosowną do ich wielkości liczbę.

Nareszcie temi dniami w radzie ministrów uchwalono sekwestr dóbr magnatów lub właścicieli rzymskich, którzy należeli do ruchu. Konfiskata jest całkiem obcą tradycyom papieskiego rządu i nie znajduje się w tutejszych prawach wogóle łagodnych, jak wszystkie ustawy sięgające czasów starodawnych republikańskich swobód municypiów włoskich, które dopiero kardynał Consalvi ścieśnił i poprzeistaczał na podobieństwo nowożytnego państwa; atoli znaleziono za potrzebne zastosować dzisiaj w Rzymie ten północny wynalazek, zawsze z niejakiem złagodzeniem. Dobra tedy osób skompromitowanych, a mianowicie książąt rzymskich, poniosą cały ciężar kosztów ostatniej kampanii przeciw garibaldzistom; koszta te są ogromne, a skarb tutejszy wyczerpany utrzymaniem nader licznej jak na tak drobne państewko armii nie jest w stanie opędzić takowe. Rząd więc znajduje, że sprawiedliwie powinny one spaść na winowajców. Najpierwej podobno ulegną sekwestrowi dobra książą Piombino (Ludovisi-Buoncompagni), i Sforza-Cesarini. Inni książęta rzymscy, których synowie towarzyszyli Garibaldemu lub naczelnikom hufców, jako Doria, Lante della Rovere, Grazioli, Ruspoli itd. odpowiedzą majątkiem za ich udział w buncie.

Oprócz listu do Ojca Swiętego nadesłanego 4go grudnia, na ręce p. Odona Russella, kardynał d'Andrea pisał d. 19 listopada do Papieża za pośrednictwem, jak zapewniają, margr. Milella. W liście tym ubolewa głęboko, iż zaszły nieporozumienia między Jego Swiątobliwością a nim, że położono na karb politycznych pobudek postępowanie, które mu jedynie natchnione było niezbędnością ratowania zniszczonego całkiem zdrowia. Zapewnia, iż wierność i przywiązanie jego do Stolicy Piotrowej w niczem nie doznały zmiany, że żywi zawsze te same uczucia, które wyraził w okólnym swoim liście do biskupów z d. 10go września 1865. Błaga, aby Ojciec Swięty przedłużył mu na trzy miesiące jeszcze termin naznaczony do powrotu, ażeby ukończył całkiem kuracyę rozpoczętą pod dyrekcyą doktora Ramagli słynnego w Neapolu, którego świadectwo załącza; daje słowo honoru, iż po upływie zimowych miesięcy, które mu najbardziej szkodzą w Rzymie, niechybnie się stawi. Oświadcza, że jeżli wykroczył kiedy w polemice, do jakiej był zmuszony zaczepkami nieubłaganych swoich wrogów, pochodziło to jedynie z bólu i goryczy wewnętrznej; że styl miodopłynnego św. Bernarda nawet, nie był zawsze miodopłynnym, a że sam w maleństwie swojem nie ustępuje temu wielkiemu doktorowi w przywiązaniu do śś. apostołów Piotra i Pawła. List przesłany na ręce p. Odona Russella był jeszcze pokorniejszym. Atoli oba te listy nie zdołały powstrzymać ogłoszenia breve z 29 września, które właściwie powinno było się ogłosić w urzędowym dzienniku dopiero 29 grudnia, to jest po upływie terminu.

Kraków 14 grudnia. Ze względu na zmiany ustawy o obowiązku służby wojskowej, wypisujemy tu ważniejsze tej ustawy przepisy:

Tymczasowa ustawa rekrutacyjna z d. 10 listopada 1867 r. (Dziennik praw państwa 57) obowiązująca we wszystkich prowincyach z wyjątkiem krajów korony ś. Szczepana, naznacza:

Patent rekrutacyjny z d. 28 grudnia 1866 roku uchyla się, i aż do wyjść mającej ustawy rekrutacyjnej obowiązywać ma ustawa rekrutacyjna z d. 29 września 1858 r. jednak z następującemi zmiankami.

1) Oznaczona w § 2 miara wzrostu zniża się do 59 cali dla wszystkich klas wieku popisowego.

2) Oznaczony w § 3 czas wieku popisowego, ogranicza się podczas pokoju na trzy klasy wieku, to jest 21, 22 i 23 lat, w czasie zaś wojny rząd jest upoważniony zawezwać do poboru siedm klas wieku.

3) Oznaczony w § 6 czas służby wojskowej zmienia się na lat 6 służby w linii, a 4 lata w rezerwie.

4) Oznaczony w § 8 czas do możności zawierania związków małżeńskich, zmienia się i niewolno się żenić aż po wyjściu z 3ej klasy wieku popisowego.

5) Służący w straży finansowej nie są uwolnieni od poboru wojskowego.

6) Orzeczenie, czy uwolnienie od poboru wojskowego służące osobom wymienionym w §§ 18 do 21 ustawy z r. 1858, ma dalej trwać, lub być uchylonem, (urzędnicy, doktorowie wydziałów akademickich, profesorowie, uczniowie różnych szkół i słuchacze uniwersytetów) pozostawia się wyjść mającej ustawie, a zanim to nastąpi, ulegają poborowi wojskowemu; tylko w razie zdatności do wojska aż do wyjścia nowej ustawy nie mogą ani do ćwiczeń, ani do czynnej służby być powoływani.

7) Kto obowiązkom wojskowym już zadosyć uczynił lub nie jest popisowym, może za popisowego brata być do wojska wziętym.

8) Taksa uwalniająca od wojska oznaczoną jest na 1000 złr. Wysokość taksy tylko na drodze prawodawczej zmienioną być może.

Oprócz wymienionych w korespondencyach wczorajszych i dzisiejszych naszego dziennika wyborów nowych deputowanych z mniejszej własności wiejskiej, wybranymi zostali d. 12 b. m.:

w Buczaczu: X. Gabryel Krzyżanowski Dr Teol., obrz. gr. kat., zastępca profesora we Lwowie, 81 głosami na 122 głosujących;

w Złoczowie: bar. Battaglia, sędzia powiatowy 78 głosami na 115 głosujących. X. Naumowicz otrzymał 34 głosy, adwokat Dr Wesołowski 3 głosy.

w Sniatynie, wybrany został X. Jan Ozarkiewicz, gr. kat. proboszcz i dziekan w Bełełui pod Sniatyniem.

Najwyższem postanowieniem z dnia 30go listop. N. Pan zamianował Józefa Szabenbeka radzcą dworu i prokuratorem skarbowym we Lwowie, Dra Albina Hammera radzcą wyższym i prokuratorem skarbowym w Czerniowcach, zaś radzcę wyższego i dotychczasowego prokuratora skarbowego w Krakowie Dra Ignacego Semkowicza radzcą wyższym przy prokuratoryi skarbowej we Lwowie.

Wiedeń 13 grudnia. Na wczorajszem, z kolei 62giem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa przemówił sprawozdawca większości Dr Brestel, poczem zabrał głos kanclerz baron Beust. Mowę jego podajemy poniżej w dosłownej prawie osnowie. Mówić o kwestyi ugody finansowej po dwugodzinnym wywodzie ministra skarbu, to zadanie dosyć trudne, z którego się jednak baron Beust z właściwym sobie taktem wywiązał. Izba ugody z Węgrami jakoś strawić nie może; kanclerz mowami swemi więc dąży do zwalczenia lub przynajmniej zmniejszenia opozycyi. Taką jest właściwa cecha każdorazowego przemówienia barona Beusta. W dzisiejszej swej mowie p. kanclerz wskazał na korzyści i zbawienne skutki, jakie Austrya już osiągnęła przez zawarcie kompromisu węgierskiego, i odwołał się w tym względzie na opinię prasy angielskiej. Każdy przyznać musi, że Austrya wskutek ugody z Węgrami rzeczywiście silniejszą zajmuje pozycyę, ale dziennikarstwo angielskie, grzeszące nieraz grubą nieznajomością stosunków kontynentalnych, nie może być kompetentnym sędzią w sprawach austryackich. Zastanawiając się nad rozmaitemi środkami, jakie radzono używać w sprawie węgierskiej, napomknął p. kanclerz o katastrofie pod Villagos, którą nazwał klęską dla Austryi z powodu znanego poselstwa jenerała Paszkiewicza, do cara Wszech Rosyi: „Węgry leżą u stóp W. C. Mości." Baron Beust dodał, że zwycięstwo pod Villagos odważa się dziś nazwać klęską, kiedy Cesarz austryacki jest królem we Węgrzech; chętnie wierzymy, bo przed 10 laty za podobną nazwę bitwy pod Villagos, więzienie byłoby nagrodą. W końcu baron Beust oświadczył może już po raz dziesiąty, że ugoda z Węgrami była koniecznością, przed którą niepodobna było się cofnąć. Dla tego kanclerz czeka spokojnie sądu historyi i nie wątpi, że stanie obok swych poprzedników, co przed nim w Austryi byli ministrami, a których nazywa „dobrymi towarzyszami". Do owego doborowego towarzystwa, o którem wspomniał bar. Beust, wchodzą Metternich, Buol, Schmerling, Rechberg, Mensdorff itd.

Po przemówieniu kanclerza izba w dyskussyi szczegółowej przyjęła ustawę o kwotach w stosunku 70:30. Tak więc uległa mniejszość prowadzona przez p. Skenego.

Ponieważ przed ukończeniem ugody z Węgrami budżetu ustanowić nie podobna, przeto minister skarbu w przedłożonym na końcu posiedzenia projekcie ustawy żąda, aby Rada państwa prowizorycznie uchwaliła podatki aż do 1go maja 1868 i potwierdziła rozchód na podstawie wydatków z r. 1867.

Kanclerz baron Beust: „Pole zostawione mi w końcu dyskusyi ogólnej, uważam za nader ograniczone. Pod względm finansowym i politycznym, mowcy poprzedni wyczerpnęli już całą kwestyę.

O czemże więc mówić będę? Zdaje mi się, że mówić muszę o tem, na co jeden z mowców Izby (Skene) główny nacisk położył: o oskarżeniu.

Nie lękam się oskarżenia, owszem chętnie się na takowe zgadzam, ponieważ mi nadaje sposobność wypowiedzenia tego, co czuję i myślę.

Jestto skłonnością ludzką widzieć w każdem działaniu jakąś nadzwyczajną pobudkę, a lubo wysoko cenię moją kochaną Austryę, wszelako wyznać muszę, że nigdzie skłonność ta dobitniej nie występuje, jak tutaj, i dla tego zawsze żywiłem przekonanie, że rząd austryacki tylko na podstawach konstytucyjnych opierać się musi.

Przyznacie mi panowie, że ciągłe wzmianki o oskarżeniu ministrów i o sądzie dziejów, najgorsze wszędzie zrobią wrażenie. Przyjmuję atoli owe oświadczenia, albowiem pragnę się usprawiedliwić. I tak pozwalam sobie zwrócić uwagę szanownego mówcy, który mnie z ministeryalnej na inną ławę przeniósł, że jak jemu służy prawo wypowiedzenia, czego żąda od ministra, tak i mnie niechaj będzie wolno oświadczyć, czego ja żądam od członka opozycyi, zwłaszcza, kiedy wydaje wyrok bezwzględnie potępiający. Taki przeciwnik powinien jasno i bez ogródki wypowiedzieć, coby był uczynił w mojem miejscu, a w tym względzie nie wystarczą słowa: tegobym nie zrobił, tegobym nigdy nie był dopuścił, lub: jabym to inaczej zrobił.

Tak bowiem, jak rzeczy stały nie podobna było się cofnąć.

Właśnie w kwestyi długu państwa bitwa była przegraną, nim ją rozpoczęto. Przyznawszy Węgrom raz konstytucyą, trzeba ją było albo szanować, albo naruszać, a pośrednia droga nie istniała wcale, bo opór całego narodu skoncentrował się w osobie jednego męża (tj. Deaka).

Dla tego musieliśmy wobec Węgier zająć stanowisko układów i rokowań, nie zaś zobowiązań, a dzięki gorliwym staraniom deputacyi z Rady państwa osiągnięto rezultat dosyć korzystny.

Kiedy szanowny poseł Dr Herbst wczoraj wspomniał o chwili, w której Austrya stanowcze w kwestyi holsztyńskiej musiała zająć stanowisko, kiedy przywodził w pamięć prorocze słowa, wyrzeczone wówczas w tej Izbie, — miotało mną naprzemian uczucie boleści i zadowolenia. I ja wówczas podniósłem głos swój w tym samym duchu; świadkiem tego nie jeden dokument, który wtedy obiegał we wszystkich dziennikach.

Szanowny poseł przypomniał nam pokój prażski i rzekł, że w chwili odstąpienia Wenecyi przecież myślano więcej o uporządkowaniu kwestyi długu, aniżeli przy ugodzie z Węgrami; lecz zechce mi przyznać szanowny mowca, że porównanie takie niekoniecznie odpowiada rzeczywistemu położeniu, bo nie zapomniał zapewne Dr Herbst, że nas wprawdzie Prusy, nie zaś Włochy pobiły, że Wenecyi nie odstąpiliśmy Włochom, ale innemu mocarstwu i że pośrednictwo zwycięzcy zaważyło na szali w oczach mocarstwa, które nas nie zwyciężyło; i mielibyśmy raz jeszcze liczyć na pośrednictwo może... w kwestyi węgierskiej — myślałem wtenczas o tem dłużej, jak może dziś szanowny poseł; chętnie przyjmę zarzut, że ugoda z Węgrami obciąża sumienie moje, lecz drugiego pokoju prażskiego — takem ślubował — nigdy nie podpiszę. (Żywe oklaski.)

Villagos! I to słowo słyszałem wczoraj z ust jednego z mowców! — obyśmy nigdy nie zapominali, Villagos nie jest, jak to nadmienił szanowny mowca, bitwą zwycięską, jest to raczej kapitulacya, a pamiętnem zostanie poselstwo, które daleko po za granice państwa sięgało. (Oklaski.)

Moi panowie! Wszystko to dziś powiedzieć mogę, obecnie wyrzec mogę, kiedy się wszystko zmieniło, kiedy Cesarz nie tylko jest królem węgierskim, ale królem we Węgrzech.

Broniłem się od zarzutów szanownego posła Dra Herbsta; teraz zaś podaję mu z wdzięcznością dłoń za słowo, jakie wyrzekł i które, więcej niż wszystko, sumienie moje zaspokoić może.

Ugoda — powiedział — nie jest winą naszego położenia finansowego. Prawda! lecz dodaję z swej strony, jest ona powodem naszego stanowiska politycznego, lepszego na wewnątrz i na zewnątrz.

Moi panowie! Niepodobna lekceważyć i gardzić jednogłośną opinią zagranicy. Prasa angielska, której przecież szczupłym naszym funduszem kupić nie można, o rozwoju konstytucyi w Austryi bardzo pochlebnie się wyraża.

Na podstawie tej dobrej opinii zagranicznej, która nie jest sztuczną, lecz polega na słusznem osądzeniu faktów, na podstawie tej dobrej opinii rząd działać musi i spełniać swe najświętsze zadanie, tj. starać się o zachowanie pokoju.

Dla tego, panowie, zaufania takiego zachwiać nie powinniśmy, a zaufanie to nie tylko pod względem politycznym, ale i finansowym istnieć musi.

Wezwano mnie przed sąd historyi. Nie lękam się jéj wyroku. Historya nie sądzi pojedynczych osób i pojedynczych sytuacyj. Jeśli zasiądzie do wyrokowania nad przebiegiem ugody węgierskiéj, natenczas przed trybunał swój zawezwie nietylko tych, co w ostatniéj chwili przyznały Węgrom ministerstwo krajowe i elaborat 67, lecz i tych, co w przedostatniéj chwili rozpoczęli rokowania z sejmem węgierskim, i nie zwołali Rady państwa do udziału. (Potakiwanie). I tych zawezwie, co przedtem jeszcze hołdowali zasadzie wyczekiwania (oklaski z prawicy), która na chwilę mogła po téj stronie z wypogodzonem czołem wystąpić, lecz wnet wyrodziła po tamtéj stronie straszliwe widmo (oklaski). I tych nakoniec zawezwie, co na grunt teoryi przedawnienia rzucili siejbę, która plon wcale inny wydała. (Oklaski z prawicy). W chwili więc przesłuchania mego znajdę się przynajmniéj w bardzo dobrem i dobranem towarzystwie (śmiech i oklaski z prawicy.) Lecz spodziewam się panowie, historya nie zasiędzie do wydania wyroku. Znajdzie ona słowa przebaczenia i orzeknie: Wszyscy, co tu stoją przedemną, jakkolwiek zgrzeszyli, wszelakoż się pogodzili, aby nauczeni doświadczeniem, zapomnieć o przeszłości, miłować teraźniejszość i wierzyć w przyszłość" (żywe oklaski).

— Izba wyższa Rady państwa odbyła również wczoraj posiedzenie, na którem przyjęła bez dyskusyi ustawę o traktowaniu projektu nowej ustawy o postępowaniu karnem, tudzież ustawę o zniesieniu lennictwa w Styryi.

Z powodu wstąpienia Dra Zelinki i br. Szymonowicza do Izby wyższej, okazał się potrzebnym ponowny wybór dwu członków trybunału państwa. Wybór ten padł na Dra Eggera i p. Strojnowskiego, byłego prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Do wydziału, mającego obradować nad ugodą finansową z Węgrami, wchodzą: Hock, Rauscher, Salm, książę Jabłonowski, Pipitz, Gablenz, Reger, Adolf Schwarzenberg, Meyer, Klein, Mercandin, Wrbna, Schönburg, Rueskäfer i Rotschild.

Kardynał książę Schwarzenberg oddawszy kilka petycyj za konkordatem opuszcza Izbę jak zwykle z ostentacyą. Książę Władysław Sanguszko przedkłada adres, opatrzony 84,000 podpisami z zachodniej Galicyi (z miast Tarnowa, Wieliczki, Bochni i t. d.) przeciw zaprowadzeniu małżeństwa cywilnego z konieczności.

Książę Jerzy Lubomirski usprawiedliwia nieobecność swoją z powodu słabości.

---

sam Jenerale". — „Oto mi zuch nad zuchy! rzekł jenerał — masz sto franków; a ty Murat! każ mu dać najlepszego konia z szwadronu". — Gdy na to Fenestranges stał jak głaz nieruchomy, zagadł go Bonaparte: „Cóż to? niekontent jesteś?" — Na to Fenestranges: „Jenerale! przyjmuję konia od Rzeczpospolitej, bo przecież kawalerzysta nie może służyć na piechotę; ale sto franków nie przyjmę. Nie dla pieniędzy upolowałem tego Kroata, lecz dla honoru".

— Wszystko to nie przeszkadza — wtrąciła oberżyścina — aby zdrożne postępki jego nie miały oburzać uczciwych ludzi. Któż policzy tych wszystkich, których on pozabijał w polu i w lesie? Przez lat czterdzieści cała okolica truchlała przed nim, a i dziś jeszcze, choć się zestarzał, sam urząd nie śmie mu w drogę wchodzić; poborca nawet ze drżeniem serca zbliża się do jego domu. Joasia, co u niego służy, opowiadała mi niedawno, że przez cały tydzień ledwie trzy słowa do niej przemówi, i dopiero język mu chodzi, kiedy proboszcz z Tramiz, przyjaciel od serca, przyjdzie go nawidzieć. Zwykle bowiem rozmawia się na migi, czy chce pić, jeść lub spać. Jak boży dzień, albo z parobkami orze, sieje, kosi, albo sam idzie do boru i poluje o każdej porze roku; żandarmi patrzą przez szpary i nie śmieją go pytać o pozwolenie na broń.

— Mimo tego — dodał adjunkt — choć się go wszyscy boją, nikt się na niego nie skarży. Z sąsiadami procesów nie prowadzi, a nawet, jak mówi Joasia, bywa i wspanialszym i dumniejszym niż tylu innych. W przeszłym roku kiedy pan prefekt objeżdżał departament z kilkoma urzędnikami i żandarmami, napadnięty był przez srogą burzę w dolinie Czartowskiej w pobliskości mieszkania pana Fenestranges. Rzeka niezmiernie wezbrała, a żandarmi posłani na zwiady, wrócili z doniesieniem, że niema innego sposobu tylko nocować albo na gościńcu pod ulewnym deszczem, lub szukać przytułku pod dachem tego dzika, jak nazywają pana Fenestranges. Prefektowi niebardzo przypadło to do smaku; jednakże zdecydował się zapukać do wrót. W mieszkaniu wszyscy spali na zabój. Baron zbudził się pierwszy, otworzył okno i zapytał: Kto tam? i równocześnie odwiódł kurki swojej dubeltówki. Prefekt radby był schować się pod ziemię; ale cóż miał robić? Wymienił swoje nazwisko i grzecznie prosił o pozwolenie schowania się przed deszczem. Wyszedł Baron, otworzył, wpuścił prefekta, podprefekta, radzców, oficerów od rekrutacyi i żandarmów Po kilku grzecznych oświadczeniach, na które nic nie odpowiedział, zawołał Joasi i rzekł: „Ci panowie głodni, daj im jeść". I bez żadnej ceremonii poszedł do siebie i położył się. Markotno było prefektowi, ale deszcz lał jak z cebra, a woń wieczerzy tak przyjemnie zalatywała, że wraz z drugimi usiadł do stołu. Po wieczerzy, wypadało myśleć o spaniu; ale gdzie tu spać, kiedy nie było tylko jedno łóżko i jeden pokój. Ma się rozumieć, iż każdy pierwszeństwa ustępował prefektowi, który ze swojej strony nie chciał przyjąć tej ofiary — atoli Joasia położyła koniec certacyi. „Pan Baron — rzekła ona — przeprasza panów, że tylko jedno ma łóżko na dziesięć osób; że zaś nikogo nie ma honoru znać z tej kompanii, przeto życzy sobie, żeby zdano się na los; kto wyciągnie węzełek, będzie spał w łóżku".

Trzeba było poddać się woli gospodarza. Węzełek wyciągnął żandarm dobrze nam znany Karmely. Przez grzeczność i uszanowanie dla starszych chciał on ustąpić wygranej prefektowi, lecz zaprotestowała Joasia, powiadając że straciłaby miejsce. Stało się; Karmely zajął wygodne łóżko, reszta spała na stołkach około kominka. Nazajutrz skoro świt, goście przyszli pożegnać gospodarza; a gdy prefekt okazywał kwaśny humor, Baron nie obwijając w bawełnę, tak się odezwał: Wybaczysz mi panie prefekcie, że mu niedotrzymałem kompanii przy wieczerzy, ale ja tylko z przyjaciołmi wieczerzać lubię..' Jakże ci się spało Karmely? — Wybornie — odparł żandarm — ale mi wstyd było wylegać się wygodnie, kiedy pan prefekt i reszta panów... — Przyjacielu! zawołał Fenestranges, na to niezważaj, wszyscy ludzie są równi. Innym razem przyjdzie kolej i na pana prefekta..." Słysząc to prefekt, jako dowcipny człowiek, chciał powetować swoje upokorzenie, i zaczął grzecznie wymuszonym tonem: pamięć tak miłego przyjęcia nigdy niewygaśnie w mem sercu, i byłbym bardzo szczęśliwy panie Baronie, jeżeliby nadarzyła się sposobność, oddania ci podobnej przysługi". — Mocno obowiązany, dziękuję, dziękuję — odparł Fenestranges — ale w moim wieku obchodzę się bez protektorów. Nie potrzebuję skarżyć się na nikogo, mając dzięki Bogu, zdrowe i twarde pięści, aby samemu sobie zrobić sprawiedliwość. Wiedzą o tem ludzie i omijają mię z daleka. Żegnam panów. Spieszy mi się; mój Medor czuje wilka w kniei, a medor nigdy się nie myli." To powiedziawszy odszedł. Zdekoncertowany prefekt sam nie wiedział czy ma się gniewać czy śmiać z tego oryginała.

— Co to wszystko znaczy? rzekła oberżyścina — zawsze to zbój jakich mało. Tylu poczciwszych od niego a poszło pod gilotynę. Czy przypominacie sobie ową awanturę na moście Neuwik? Jego to sprawka; on tam był, on pannę wlókł za włosy, on pierwszy strzelił do żandarmów. Co łotr, to łotr! Gdybym miała tyle tysięcy franków ile on razy zasłużył na rusztowanie, byłabym sobie panią całą gębą.

Jeszcze jakiś czas toczyła się rozmowa w tej materyi — ale noc nadeszła, i musiałem rad nierad oddalić się, nie wysłuchawszy całej historyi.

W kilka dni potem, spotkałem się powtórnie z baronem Fenestranges u proboszcza z Tramiz, który był i jego i moim przyjacielem.

Siedzieliśmy z proboszczem przy kominku rozmawiając wesoło, gdy wszedł Fenestranges trzymając w ręku zająca i parę kuropatw świeżo upolowanych.

— Zagrzej się Robercie — rzekł proboszcz. Katarzyno opraw zwierzynę i nakryj na trzy osoby.

— Odchodzę — przerwał Baron — zwierzynę wam zostawiam; sam muszę być przy siejbie.

— Ej ty dziku! zawołał proboszcz śmiejąc się. Co nam po zwierzynie kiedy ciebie nie będzie? Zresztą dziś rano przyszło mi nowe wino; trzeba żebyś je skosztował i powiedział czy dobre... Czy wiesz — dodał zwracając się do mnie, dlaczego pan Fenestranges ucieka od nas? nie lubi on bowiem żadnych zapytań i z tego powodu nigdzie nie bywa, bojąc się żeby go nie wzięto za osobliwe zwierzę. Wszakże ty sam przed chwilą rozpowiadałeś jakie to głupie plotki nie krążą o nim w publiczności; nasłuchałeś się ich dosyć na ostatnim jarmarku w Saint-Julien właśnie kiedy nasz Baron tak poturbował biednego Bernarda... Niceś mi przecie nie wspomniał o tej awanturze. Jakże to było Robercie? Czy zawsze z ciebie taki gorączka?

— A cóż miałem robić? — odparł Baron — czy strawić zuchwalstwo tego głupca?

— W naszym wieku? a co nam to szkodzi? ósmy krzyżyk już kończysz Baronie, i starszyś odemnie o pięć kwartałów... Zostaniesz z nami? — No, zgoda — zostaniesz i opowiesz swoje dzieje. Wprawdzie znam je jak moje własne, ale życzyłbym sobie, żeby świat się o tem dowiedział i żebyś już raz zadał kłamstwo tylu niestworzonym bredniom jakie na twój karb pokomponowano.

— A to na co? zapytał Fenestranges. Lecz jeżeli zależy ci na tem, mój proboszczu, żeby prawda wyszła na wierzch — to niech i tak będzie. Kto tyle lat milczał jak ja, chętnie otworzy tajnie swej duszy, choćby tylko dlatego żeby mówić niezapomniał.

Poczem nie dając się dłużej prosić, zaczął opowiadanie.

Przygody pana Fenestranges wydały mi się tak dramatyczne, tak nadzwyczajne i tak wzruszające, żem je zaczął spisywać niemal za jego dyktowaniem.

Oto jego powieść:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 grudnia. Dr Józef Oettinger, który szczególniej oddaje się historyi medycyny, miał wczoraj wieczorem o 6ej odczyt publiczny na rzecz Towarzystwa Akademickiego bratniej pomocy. Obrał sobie przedmiot bardzo zajmujący, któremu dał nazwę: „Obłędy pospólne“, to jest takie, co jak zaraza ogarniają całe okolice, a nawet całe narody w pewnych epokach. Przyczynami zaś ich są zarówno fizyczne dolegliwości, jak cierpienia moralne, wielkie wstrząśnienia polityczne lub społeczne, albo wielkie zboczenia umysłowe całych pokoleń. Mowca rozpoczął wstępem, w którym przypomniał i swój przeszłoroczny w tem samem miejscu odczyt i poprzedni odczyt poetyczny Wincentego Pola, po którym przypadło mu mówić na wielką niekorzyść, bo nastrojony umysł słuchaczy do podniosłych wspomnień historycznych poety, mówca sprowadzić musi do smutnych chwil w dziejach ludzkości. Mowa jego przeto będzie jakby wielkim cieniem światła, które w odczycie ostatnim opromieniało poetę.

Ludzie i narody w dzieciństwie swojem nie ulegają obłędom, jak również nie ulegają im ludzie i narody dojrzałe fizycznie i umysłowo wykształcone; podpadają im najwięcej ludzie i społeczeństwa w wieku przechodnim z dzieciństwa do mężkości. Prelegent sięgając najdawniejszych przedhistorycznych czasów, poczytuje za zjawiska obłędu, Saturnalia, tudzież dziwactwa Abderritów; chociaż pierwsze były rodzajem rozpustnego karnawału, drugie zaś satyrą na niedorzeczności ludzkie, czemś takiem, jak rzeczpospolita Babińska, lecz nie pewnym rodzajem zarazy umysłowej, obłędem pospólnym. Średnie wieki najwięcej dostarczyły mu przedmiotów do spostrzeżeń, najwięcej zjawisk chorobliwego stanu społeczeństwa, z którym walczyły niejednokrotnie tak Kościół jak medycyna. Pląsy, które nazwano potem tańcem S. Jana i S. Wita; krucyata dzieci po niepowodzeniach wielkich wojen krzyżowych; szaleństwa rozpasane z jednej, a sekty biczowników z drugiej strony po wielkich klęskach elementarnych w 13ym wieku; rzezie żydów nad Renem, jak i mordy wśród rewolucyjnych wybuchów rozwścieklonego ludu, zaliczył mówca do pospólnych obłędów. Z ostatnich zaś czasów przytoczył przykład, dopiero kilka lat temu zaszły w jednej wiosce Sabaudyi, gdzie cała ludność żeńska popadła w chorobliwy stan opętania. Zakończył mówca wykazaniem, że wyswobodzenie człowieka i społeczeństwa z więzów nędzy, niewoli i ciemnoty, zmniejszyło szereg obłędów pospólnych do bardzo drobnych rozmiarów, bo zindywidualizowanie uczyniło ludzi mniej przystępnemi zaraźliwym wpływom umysłowym, a nauka lekarska usuwa wcześnie szkodliwość wpływów fizycznych.

Nie zbyt może dokładnie streściliśmy ten odczyt Dra Oettingera, który wchodził zarówno w sferę fizyologii jak psychologii, a lubo wykład jego celował pięknością form językowych i jasnością rozumowania, wszelako z powodu wielostronności punktów, z których się zapatrywał na wielorakie objawy epidemiczne czyli pospólne w ciągu wielu wieków występujące coraz w innej postaci, nie podobna zdać zwięźle sprawy z tego, co obejmował cały wykład.

W poniedziałek d. 16 b. m. o godz. 6ej wieczór p. Karol Langie będzie miał odczyt *o dobroczynności.*

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następujących słów:

Wśród ciężkiej zimy i coraz wzrastającej drożyzny, Stowarzyszenie Śgo Wincentego z Pauli z boleścią serca widzi wyczerpujące się ze wszystkiem zasoby swoje i środki ratowania od głodu i zmarznięcia nieszczęśliwych rodzin zostających pod jego opieką. Urządziło przeto Bazar gwiazdkowy, na którym sprzedawać się będą po wcale nieprzesadzonych cenach drzewka, czyli tak zwane Sady, ubrane we wszystko co dzieci nęcić i zabawić może, a także suknie i różne ubiorki, roboty osób do tego Stowarzyszenia należących, a tak w dwóch po sobie następujących dniach 20go i 21go od godziny 12éj do wieczora, w sali hotelu Saskiego, przy muzyce wojskowéj, będzie można nabyć co potrzeba, a dochód spodziewany z tego Bazaru, przeznaczony będzie na wsparcie i opatrzenie choć w wilią Bożego Narodzenia skromną wieczerzą kilkudziesięciu ubogich rodzin.

— Z dwóch miejsc od osób wiarogodnych otrzymaliśmy uwiadomienie, iż ogłoszenie podane w kronice pisma naszego N. 277 z d. 1 grudnia w liście datowanym z Tokaju o śmierci niejakiego Obranowicza, jest zmyślone. Zmarły Obranowicz, niegdyś X. Szymański, zmartwychwstał bowiem w Bardyowie.

— W Warszawie umarł d. 11go b. m. Dr Józef Kwaśniewski, były profesor akuszeryi na Uniwersytecie Jagiellońskim i dyrektor szpitala położniczego, licząc lat 75.

— P. Juliusz Au z Poznańskiego, który niedawno otrzymał stopień doktora w uniwersytecie w Bonn, rozpoczął w tamecznéj Akademii rolniczéj odczyty z ekonomii politycznéj.

— Z pod *Tarnowa* 13 grudnia.

(*B.*) Wczoraj 12go grudnia odbyło się w Tarnowie głosowanie na członków do Rady powiatowej arnowskiej w grupie gmin wiejskich i posiadaczy dóbr tabularnych, którzy opłacają rocznie mniej niż 100 złr. podatków, z godną naśladowania harmonią. Do tego pomyślnego rezultatu wielce się przyczynił komitet przedwyborczy składający się z członków: ks. Pawła Sanguszki, jako przewodniczącego, który jest posłem na sejm z mniejszych posiadłości powiatu Tarnowskiego, oraz X. Króla, kanonika kapituły tarnowskiej, p. Kaczkowskiego, adwokata, p. Edwarda Dzwonkowskiego z Gromnika i p. Misiągiewicza, sekretarza z Gumnisk. Komitet ten za pośrednictwem władzy powiatowej wezwał piśmiennie wszystkie gminy i posiadaczy małych dóbr tabularnych, aby swych delegatów na zgromadzenie przedwyborcze w dniu 9 grudnia celem wspólnego porozumienia się względem 11 kandydatów do Rady powiatowej z tej grupy wybrać się mających.

Delegaci prawie ze wszystkich gmin w liczbie kilkuset członków przybyli na naradę do klasztoru OO. Bernardynów, a poprzedziło ją nabożeństwo. W refektarzu, gdzie się zgromadzili, ks. Paweł Sanguszko przemówił dziękując delegatom gmin za ufność położoną w nim, iż go posłem na sejm obrali, a potem wskazał cel, w jakim obecnie ich zwołano. Potem zabrał głos kanonik X. Król i wyjaśnił według ustawy zadanie Rady powiatowej, oraz, iż jest wolą Najj. Pana, aby ludy jego w zakreślonych granicach autonomicznie się rządziły. Przemówili także pp. Dzwonkowski i Misiągiewicz, a delegaci podzieleni na sześć grup terytoryalnych wyszli ze sali zgromadzenia i naradziwszy się, zgodzili się na 11 członków wskazanych przez pojedyncze grupy, których wszyscy popierać solidarnie się obowiązali. Wróciwszy oświadczyli, że na tych 11 członków, których imiona odczytano, przystają, a na zapytanie ponowne komitetu, jednogłośnie twierdząco odpowiedzieli. Nakoniec zapytani, czy chcą mieć tych 11 członków wydrukowanych do wyborów 12go b. m., także jednogłośnie przystali.

Wiernych zasadzie solidarności przybyło do wyboru w dniu 12 grudnia przeszło 200 włościan. Wylegitymowanych głosujących wyborców było 190, zatem bezwzględna większość stanowiła 96. Wszystkiemi głosami wybrani zostali jednomyślnie: Wawrzyniec Mazur burmistrz z Ryglic, Wojciech Buś doktór praw, ks. Antoni Wróbel proboszcz ze Zbyłtowskiej Góry, ks. Jan Rybarski proboszcz z Lisiej Góry i Józef Misiągiewicz sekretarz z Gumnisk, zaś większością głosów włościanie: Jan Surdel z Zabłędzy, Wojciech Witalis z Bistoszowy, (między tym a p. Edwardem Dzwonkowskim ważyły się losy, lecz ostatni upadł), Jakób Nawrocki ze Zgłobic, Jan Pietruszka z Konar, Jan Żyguła z Partynia i Józef Starzyk ze Szmigna. Zatem przeszli wszyscy członkowie na zgromadzeniu przedwyborczem proponowani.

W końcu nadmienić jeszcze muszę, że cała czynność tak w czasie wyborów samych jakoteż w czasie przedwyborczym odbyła się z rzadką wzorowością ze strony wszystkich włościan. Za to należy się wdzięczność prócz wspomnionemu komitetowi także p. komisarzowi Gałeckiemu, byłemu naczelnikowi, który ze strony władzy powiatowej był do tej czynności delegowany i powszechnego szacunku używa.

— *Od Brzeska* 12 grudnia.

(*F. D.*) Przejeżdżając wczoraj przez Szczurową, na żałobny jęk dzwonów pośpieszyłem do kościoła, ażeby i siebie i duszę nieboszczyka nabożeństwem pokrzepić. Pomimo wielkiej zamieci śnieżnej, znalazłem kościół pełen ludu. Mszę świętą odprawiał miejscowy proboszcz, na środku wznosił się katafalk oświecony jarząco, a każdy z obecnych gorejącą trzymał świecę. Zapytałem obok stojącego wieśniaka, za kogo tak wspaniałe nabożeństwo odprawiali, a on na to: Nabożeństwo to sprawia corocznie gromada za duszę ś. p. Jerzego Popowicha dziedzica dawnego. Oj był to pan i ojciec nasz, a z jego testamentalnego zapisu cała gromada jeszcze używa dobrodziejstw. Na wskróś przejęły mnie te proste słowa i pomyślałem sobie: Musiał to być dobry pan, ale miał i dobrych włościan, że o duszy jego niezapominają. (W roku 1846 ta wioska nie przyłożyła ręki do krwawych czynów, lecz owszem odparła siłą napad obcy na swoich panów). Po skończonym kondukcie, proboszcz zaintonował rozczulająco: „Witaj Królowo nieba“, i wszystek lud tę pieśń za pasterzem powtórzył, a tylko pędem oddalił się młody organista, nie na chór, gdzieby mógł ludowi w śpiewie organem towarzyszyć, lecz do domu. Mój zaś sąsiad ze łzą w oku odezwał się do mnie: „Niech się pan temu organiście nie dziwi, bo to z przeproszeniem, obcy przybysz.

— *Figaro* wiedeński w następujący sposób ogłasza ustawę o „szanowaniu“ tajemnicy listowéj:

§ 1. W czasie pokoju jedynie urzędnicy „czarnego gabinetu“ mają prawo otwierać listy, i to tak, aby tego rozpoznać niemożna było.

§ 2. W razie obawy wojny, mogą być listy po prostu otwierane i czytane.

§ 3. Obawa wojny przypada zawsze pod koniec roku, kiedy jeszcze nie wiadomo, jaką mowę noworoczną będzie miał Cesarz Napoleon.

§ 4. Obawa wojny przypada każdéj wiosny, gdyż większa część wojen o téj porze rozpoczynać się zwykła.

§ 5. Wielka obawa wojny zachodzi w lecie i w jesieni, gdyż w te czasy zdarzają się zwykle częste zjazdy monarchów.

§ 6. Obawa wojny zawsze zachodzi, ilekroć spadają papiery na giełdzie w Paryżu albo Wiedniu, gdyż papiery zawsze spadają, ilekroć zachodzi obawa wojny.

§ 7. Większa jeszcze obawa wojny wtedy zachodzi, kiedy jaki kometa lub inny meteor ukaże się na niebie.

§ 8. Zresztą każdemu urzędnikowi poczty albo listonoszowi wolno jest orzekać w pojedynczych przypadkach, czy zachodzi obawa wojny albo nie, to jest, czy może list otworzyć albo też nie.

— Dnia 13 grudnia rano śnieg, który popołudniu o 2éj przeszedł na silną zadymkę przy mocnym wichrze zachodnim. Barometr od chwili téj zadymki zaczął nagle iść w górę, i do 10éj wieczór podniósł się blisko o 6'''; o godzinie 6éj rano dnia 14 grudnia stan jego był 328''',15; termometru — $6^0,4$ R. Zmiana ciepła 13go grudnia była od + $1^0,2$ do — $0^0,8$ R. Wiatr pozostał zachodni silny.

— W niedzielę dnia 15go grudnia, Śgo Ireneusza męczennika; w poniedziałek dnia 16go grudnia, Śgo Euzebiusza biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 13 do 14 grudnia.

HOTEL POLLERA: Karol Grumbach właś. dóbr z Podola, Maksymilian Bruner kupiec z Wrocławia, Roman Cichowski właś. d. z Linowa, Henryk Munk kupiec z Wiednia, Paweł Juppert z Prus, Ludwik Karsuieler właś. dóbr z Poznania, Herman Bergmann kupiec z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Józef Misiągiewicz z Gumnisk, Seweryn Komar wł. d. z Gosprzydowy.

HOTEL SASKI: Aleksander bar. Graesz z Prus, Jan Bertrand przełożony Józefitów z Przemyśla, Jan Kristi radca koleg. z Petersburga, Andrzéj Smirnoj oficer z Petersburga, J. Kuhn c. k. major 22go batalionu strzelców z Wiednia, Mikołaj Pasowski z Galicyi, Szymon Winiarski z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj.*

Licytacye: W d. 16 stycznia i 17 lutego w Kentach sprzedaż realności pod L. 41 w Kańczudze ad Nowawieś; (956 złr. 30 c.), i pod L. 26 w Nowejwsi (1221 złr. 70 c.). — W d. 19 grudnia i 17 stycznia sprzedaż połowy realności pod. L. 96 w Andrychowie. — W dniu 30ym grudnia w Mielcu sprzedaż realności pod L. 178 w Padwi.— W d. 14 stycznia i 18go lutego sprzedaż realności pod L. 146 w Bełzie. — W d. 10 stycznia i 13 lutego sprzedaż realności pod L. 127 w N. Sączu, cena wywołania 1,041 złr. 50 c. — W d. 20 grudnia 10 i 30 stycznia sprzedaż połowy realności pod L. 167-173 cena wyw. 1325 złr.— W d. 9 stycznia i 6 lutego sprzedaż dóbr Brzuchowice w obw. brzeżańskim.— W d. 9 stycznia we Lwowie sprzedaż realności pod L. 68 w Zamarstynowie, cena wyw. 10,028 złr. 90 c.

Zawiadomienia: Sąd lwowski Zygmunta Dra Rodakowskiego iż w skutku prośby Emila Strzeleckiego o zaprenotowaniu sum wekslowych 10,000 złr., 794 złr. 84 c. i 1,000 złr. na sumie 6,000 złr. na realności pod L. 144 we Lwowie zaprenotowanéj; kur. Dr Męciński. — Tenże sąd spadkobierców Salomona Menkesa, o nakazie na prośbę Dra Kornela Lewickiego jako prawonabywcy Tekli Jarosławskiéj usprawiedliwienia prenotacyi sumy 600 złr. na dobrach Torchowa i Machnówka; kurator Dr Minasowicz.— Dyrekcya loteryi o zredukowaniu ilości ciągnień w roku z 30 na 26. — Sąd lwowski Franciszka Wiktora o nakazie zapłacenia Benie Last sumy wekslowéj 200 złr.— Sąd stanisławowski Dominika Stefanowicza i Helenę Gandońską o wniesieniu prośby przez Franciszkę Mejerową o wydanie 47 złr. 52½ c. z masy Krzysztofa Stefanowicza. — Tenże sąd Olimpię Giżycką i Amalię Remerową o wydaniu im przez Teklę Barłożyńską pozwu o zapłacenie 15,000 złr. czyli 3,000 dukatów; ustna rozprawa 14 stycznia; kurat. Dr Eminowicz.

Posady: Lekarza przy szpitalu w Sokalu (200 złr.); podania do dyrekcyi finans. do 31 grudnia.— Radcy sądu obw. (1,460 złr.) w Przemyślu; podania do 4go stycznia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ wołów w Krakowie.

Od dnia 11go do 13go grudnia r. b. przybyło na targ wołów galicyjskich . . . 265
besarabskich . . . 170
Razem sztuk 435

Sprzedano:

do Ostrawy wołów	27
„ Lipnika „	102
„ Ołomuńca „	20
do Königgrätz „	30
„ Teresiensztatu „	38
„ Opawy „	25
„ Berna „	12
„ Wiednia „	99
Razem sztuk	353
sprzedano w Krakowie	82
Razem	435

Ceny były od 140 do 260 złr. za jedną parę.

Zaraza na bydło.

W drugiéj połowie listopada b. r. zaraza na bydło ustała w Czajkowicach, Ptawiu, Hutarze, Kalnem, Kałuszu, Tomaszowcach, Moszkowcach, Nowym Kałuszu, Tarnawce, Oświęcimie, Rajsku, Bielanach, Kańczudze, Brzeszczem, Muszkatowcach, Michałówce, Merlawie, Korolówce i Szczytowcach.

Zaraza zaś wybuchła w Poyłu, Rożniatowie, Tymbarku, Łukawicach, Dąbrówce Polskiéj, Piątkowie i kwarantanie w Husiatynie.

Do pozostałych wedle ostatniego raportu 45 chorych sztuk bydła, przybyło 375. Z tych wyzdrowiało 40, odeszło 202, ubito 127 i 51 pozostało chorych. Prócz tego dano na rzeź 63 sztuk bydła podejrzanego o zarazę.

(Nadesłane.)

Kto sobie życzy nabyć przepysznych a przytem bajecznie tanich podarunków na gwiazdkę lub Nowy Rok, niech przeczyta w dzisiejszym numerze umieszczone ogłoszenie Filipa Fromma w Wiedniu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 12 grudnia. W Izbie deputowanych rozpoczęły się obrady nad ustawą wojskową. Przeciw niéj mówili dotąd tylko ultramontani Ruland i Jörg. Głosowanie nie nastąpi dziś jeszcze.

Paryż 12 grudnia. *La Patrie* zaprzecza doniesieniu o wysłaniu depeszy do Florencyi pod dniem 5 b. m., mającej łagodzić wyrażenia Rouhera o kwestyi rzymskiej; owszem posłaną została bar. Malaretowi depesza w myśl mowy Rouhera, i to w ten sam dzień, kiedy się toczyły rozprawy w Ciele prawodawczem. Sprawozdanie finansowe i preliminarz budżetu wykończone będą prawdopodobnie w pierwszej połowie stycznia.

Paryż 12 grudnia. Ciało prawodawcze odrzuciło żądanie interpelacyi Buffeta, aby Ciału prawodawczemu wolno było uchwalać motywowany porządek dzienny.— Sprawozdanie komisyi do reorganizacyi wojska, zostało dziś Izbie przedłożone.

Florencya 12 grudnia. W Izbie deputowanych Macchi zaprzecza i prostuje to co utrzymywano tak za granicą jak w kraju o kongresie genewskim. Mówi on, że Garibaldi i inni nie powiedzieli ani jednego takiego słowa, któreby mogło usprawiedliwić zamknięcie kongresu przez którykolwiek z uczciwych rządów cywilizowanych. — Minister skarbu przedłożył bilans na rok 1868 z dodatkiem o stanie skarbu, z którego się pokazuje, że 184½ milionów lirów jest do użycia. Oświadcza on, że nie jest w stanie przedłożyć Izbie sprawozdania finansowego przed d. 15 stycznia, gdyż musi przygotować ugrupowanie ustaw finansowych.

Londyn 12 grudnia. *Times* mówi z wielką ufnością o polityce finansowéj Stanów Zjednoczonych, i sądzi, że wstrzymanie ściągania monety papierowéj jest tylko chwilowem, a kongres idąc za głosem opinii publicznéj, uzna formalnie zobowiązania wierzycieli skarbu publicznego. — Pożyczka belgijska w ilości 5 milionów funtów szterl. została pokrytą podpisami. — Z Gibraltaru donoszą, że fregata austryacka „Novara“ (wioząca zwłoki Cesarza Maksymiliana) codziennie jest tam oczekiwaną.

Wszystkie prawie zgromadzenia prawodawcze w tej chwili obradują. Większa część ich zajmuje się właśnie budżetem; sam tylko parlament angielski odroczony do lutego. Budżet angielski na rok przyszły, już przyjęty; pruski jest właśnie na stole; francuski, włoski i austryacki jeszcze nie przyszły pod rozprawy. Budżety austryacki i włoski cierpią na niedobór; w angielskim okazała się przewyżka dochodów. W Stanach Zjednoczonych również ciężkie finansowe kłopoty z powodu wielkiej ilości papierów publicznych w czasie wojny wypuszczonych, a które rząd chciałby ściągać i spłacać, żeby kredytu nie zachwiać.

W sprawie konferencyi nic dzisiaj nie przybyło nowego.

Z powodu podawanej treści depeszy saskiej w sprawie konferencyi paryskiej, urzędowy *Dresdner Journal* ogłasza tę notę z dnia 20go listopada dosłownie, gdyż, jak mówi, osnowa tej noty jest w wielu względach inną niż ją podawano, a mianowicie nie ma w niej wyrażonego powątpiewania w pomyślny skutek konferencyi. Wypadłoby z tego wnosić, że pierwotny text depeszy saskiej, zmieniony następnie został, skoro depesza wyszła na jaw.

Südd. Presse donosi z Wiednia, że mylnemi były wszelkie pogłoski, które mówiły o wstrzymaniu do Rzymu wyjazdu nowego posła austryackiego hr. Crivelli, a *Dresdner Journal* zamieszcza list z Wiednia, utrzymujący, że rząd austryacki nie będzie czekał z projektami ustawodawczemi, tyczącemi się szkół i małżeństw, na rezultat układów o konkordat ze Stolicą Apostolską prowadzić się mających, lecz ustawy te załatwi poprzednio. W dziennikach zagranicznych mówiono ostatniemi czasy o instrukcyach, które hr. Crivelli ma wziąść z sobą do Rzymu w sprawie rewizyi konkordatu. Treść tych instrukcyj nie jest wiadomą; wszelako *Daily Telegraph* podaje takową.

Zdaniem tego dziennika, sam Cesarz Jmć Austryacki miał pisać do Papieża, i w liście swoim wykazywał, iż w czasie przyjęcia konkordatu do skutku stanowisko jego było całe inne aniżeli teraz. Bieg wypadków w Europie a osobliwie w Austryi wielkie sprowadził zmiany pod względem stosunków między kościołem a państwem. Cesarz przez to musiał przyjąć na siebie nowe obowiązki, a przyjął je otwarcie, i uczciwie wypełniać je będzie. Obowiązki zaś te nie zgadzają się z utrzymaniem dotychczasowych umów co do ściśnienia szkół albo monopolizowania oświaty na rzecz jednéj klasy lub jednego wyznania. Dla tego Cesarz uprasza Ojca ś., aby go zwolnił z konkordatu. Jeżeli doniesienie londyńskiego dziennika może być prawdziwe co do tego, że Cesarz pisał do Papieża względem zwolnienia z konkordatu, jako obustronnego traktatu, to niewątpliwie jest mylnem pod względem treści pisma cesarskiego. Ani formy ani kierunku myśli nie mógł oddać *D. Telegraph* wiernie w powyższem streszczeniu. *Presse* zaś utrzymuje, że hr. Crivelli jedzie po prostu jako poseł i nie otrzymał żadnych instrukcyj względem żądania zmiany konkordatu.

Izba deputowanych w Berlinie uchwaliła we czwartek bez rozpraw projekt ustawy podwyższającej uposażenie korony o trzy miliony talarów rocznie. Komisya w obawie, aby rozprawy nad tym przedmiotem nie dotknęły jakich drażliwych stron, wniosła, aby głosować wprost: tak lub nie, bez poprzednich rozpraw. Sprawozdawca komisyi motywując wniosek rzekł, iż w Prusiech „idea rzymska jedności państwa przeniosła się na ziemię niemiecką.“ Dalej zaś natrącił, iż w osobie króla pruskiego skupia się pojęcie króla niemieckiego. Przeciw wnioskowi podwyższenia dotacyi głosowało tylko kilknaście deputowanych ostatniej lewicy, jak Jacoby, Kirchmann, Eberty, Schulze, Duncker, Loewe, Harkort. Polacy głosowali za wnioskiem. Następnie Izba obradowała nad innemi sprawami finansowemi, a mianowicie nad projektem pożyczki 40 milionów na budowę kolei żelaznych w Hanowerze, Hesyi i Prusach wschodnich, Izba uchwaliła podwyższenie płac ministrów i naczelnych prezydentów prowincyj a odrzuciła inne podwyższenia.

La Liberté podaje z wielkiem niedowierzaniem wiadomość, że wojsko francuskie stojące w Civitavecchia i okolicy otrzymało nakaz wrócenia do Rzymu, ze względu na różne nieprzewidziane wypadki.

Donoszą z Rzymu przez Marsylię, że inżynierowie papiescy gorliwie się zajmują obwarowaniem Rzymu, a mianowicie zamku św. Anioła, Monte Mario i góry Janicula. Policya wykryła w Rzymie znowu, że pod trzema koszarami podłożone były miny.

Debatte donosi, że wielki wezyr niechce już wchodzić w żadne układy z powstańcami na Kandyi, a ci domagają się zesłania komisyi międzynarodowej, którąby skarg ich wysłuchała.

Wniosek względem postawienia prezydenta Johnsona w stan oskarżenia upadł w Izbie reprezentantów w Washingtonie 108 głosami przeciw 57. Uchwała ta daje *Timesowi* i innym dziennikom angielskim sposobność do wykazania potęgi opinii publicznéj i wpływu jéj na Izbę. Obawia się jednak ten dziennik, aby uchwała ta nie spowodowała Johnsona do uważania polityki swojéj za niewzruszoną, gdyż to wywołałoby z jego strony więcéj niż dotąd uporu, a tym sposobem wznieciłoby walkę między nim a kongresem, i utrudniłoby przywrócenie ustaw Unii, które leży w zamiarach wszystkich stronnictw umiarkowanych.

Z Nowego Jorku donoszą 30go listopada pocztą parową, że jenerał Hancock objął dowództwo w Nowym Orleanie. Wydał on rozkaz, iż sądy wojskowe mają napowrót podjąć swoje czynności, a sądy cywilne wtedy tylko wdawać się będą, gdyby pierwsze obowiązkom swoim nie czyniły zadosyć. — Irlandczycy w Nowym Jorku odbyli pochód żałobny za straconych w Manchester Fenistów. — W kongresie wniesiono bil względem wykupna biletów banków narodowych i monety papierowéj gotówką i rentą, w obu razach w złocie, aż do wysokości 75 milionów dolarów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 14 grudnia. W Izbie niższej wczoraj Minister skarbu oświadczył, iż spodziewa się przejść na styczeń z gotówką 30 milionów, jako oszczędnością z lat 1866 i 1867; nadto pozostają mu inne jeszcze zasoby niewątpliwie wynoszące miliony, tak iż na teraz nie zachodzi obawa żadnych kłopotów finansowych. Minister skarbu wykazuje, że niepodobna jeszcze przedłożyć szczegółowego projektu mającej się dokonać unifikacyi długu państwa, wszakże unifikacya ta, jak mniema, znaczne przynieść powinna korzyści bez pokrzywdzenia wierzycieli państwa.

Wiedeń 14 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Berger wnosi wobec rezolucyi Pergera następujący umotywowany porządek dzienny: Zważywszy, że umowa z Węgrami względem długu państwa z natury swojej nie jest przeznaczoną, aby dla krajów po tej stronie Litawy uzasadniała przyjęcie zobowiązania prawnego dawniej nie istniejącego wobec wierzycieli państwa; że przez to nie potrzeba wypowiadać tego zdania z niczyjej strony nie zaprzeczonego na drodze rezolucyi,— Izba pomija rezolucyę przejściem do porządku dziennego. Wniosek Bergera uchwalony został wielką większością. W końcu przyjęto rezolucyę większości wydziału w tych słowach: Rząd wezwanym jest, aby celem uporządkowania finansów przedłożył jak najśpieszniej Radzie państwa projekta ustaw.

Wiedeń 14 grudnia. Izba deputowanych uchwaliwszy według wniosków większości komisyi ustawę regulującą udział Królestwa Węgierskiego w opłacie procentów od długów państwa, odsunęła dzisiaj rezolucyę wniesioną przez Pergera, przyjmując ogromną większością motywowany porządek dzienny; następnie odrzuciła 124 głosami przeciw 31 rezolucyę Skena i uchwaliła rezolucyę większości komisyi wzywającą rząd, aby przedłożył projekty ustaw w celu uregulowania finansów. Poczem przyjęto ustawę względem zawarcia związku handlowo-cłowego między krajami przedlitawskiemi a Węgierskiemi.

Peszt 13 grudnia, wieczór. W Izbie niższej toczyły się dzisiaj rozprawy nad ustawą względem długu publicznego. Prezes ministrów hr. Andrassy daje skrajnej lewicy świadectwo ubóstwa umysłowego, dowodzi lewicy, iż ta niniejszy projekt ustawy w taki sposób traktuje, jak gdyby tenże niebył wynikiem prawnej umowy. Andrassy zapewnia, że Austrya pragnie pokoju wewnętrznego i zewnętrznego.

Paryż 13 grudnia, wieczór. *L'Etendard* rozbierając zieloną księgę (włoską) mówi: Rouher musiał doznać zdziwienia, dowiedziawszy się, iż zrobiono użytek z jego poufnych zwierzeń, których dokładność podpadałaby jeszcze zbadaniu. Podobne postępowanie sprzeciwia się tradycyom przyzwoitości dyplomatycznej.

Londyn 13 grudnia. *Times* dzisiejszy domaga się, aby w razie nadejścia nowych zaprosin ze strony Francyi na konferencyę, Anglia stanowczo takowe odrzuciła, gdyż po oświadczeniu Rouhera usiłowania państw pod względem pośrednictwa byłyby bezowocne. — Urządzacze ostatniego obchodu żałobnego w Dublinie pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej. Takież obchody żałobne w Killeney i w Kilkeny zabronione.

Kursa Wiedeń 14 grudn. godzina 2 po połud. Metaliki 55·50. — Pożyczka narodowa 65·—.— Losy z roku 1860 81·60.— Akcye banku 674.— Akcye kred. 184·20. Londyn 120·85. — Srebro 118·75.— Dukat 5·74.

Paryż 13 grudnia, wieczór. Renta 69·65.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 14 grud.		
Sreb. pol. st. za 100zł	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	71	69
Banknoty pol. 100 złr.	406	396
Ruble ros. za 100 rsr.	169	164
Talary prs. za 100 tal.	180	175
Bankn. pr. za 150 złr.	84½	82½
Srebro nowe austr.	120	118
Dukat ważny	5 80	5 65
Napoleon d'or	9 75	9 55
Półimperyały rosyjs.	10 —	9 80
Listy galic. nowe z k.	82	81
„ „ stare „	86	85
Oblig. indem. „	66¾	65¼
Ak. k. g. bez k. i dyw.	207	202
„ L. Cz. z całą wpł.	172½	167½
Listy banku hipot.	95	94
Wiedeń 13 grud.		
5% Metaliki na w. a.	53 50	53 25
„ Pożyczka narod.	66 —	65 75
„ Metaliki na m. k.	56 90	56 75
„ Obl. ind. niż. Aust.	—	90 —
„ „ czeskie.	91 —	90 —
„ „ węgiersk.	70 75	70 25
„ „ chor. i b.	71 —	70 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65	64 50
„ „ bukow.	64 50	64 —
„ „ „ siedmg.	64 50	64 —
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	96 80	96 60
4% Galicyjskie	— —	78 50
5½% Węgiersk. los.	90 —	89 75
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	150 75	150 25
„ „ „ 1854	76 —	75 75
„ „ „ 1860	83 20	83 —
„ „ „ 1864	75 90	75 70
„ Como-Rente.	22 —	21 50
„ Kredytowe	130 —	129 50
„ żegl. par. na D.	87	86 —
„ Ks. Esterhazy	118 —	115 —
„ Księcia Salm.	32 50	32 —
„ „ Palfy.	24 75	24 25
„ ks. Klary	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	25 75	25 25
„ miasta Budy	25 25	24 75
„ ks. Windischg.	17 50	16 50
„ hr. Waldstein.	20 75	20 25
„ hr. Keglevich.	14 —	13 50
„ Rudolfa	12 50	12 25

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	679	677
Zakładu kredytow.	186 30	186 10
Żeglugi par. na Dunaju	487 —	485
Kolei półn. Ferdynan.	1705	1702
„ rządowej fr.-a.	241 20	241 —
„ zachodniej c. El.	141 25	140 75
„ Pardubickiej	134 —	133 75
„ południowej	172 75	172 25
„ Galicyjskiej	204 75	204 25
„ Czerniow.	168 50	167 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	89 50	89 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	86 75	86 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	121 —	120 50
„ „ „ Emis 1867 „	114 75	114 25
Kol. połud. St. 500 fr.	103 —	102 50
„ Bony 6% 1875-1876.	212 —	211 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 75	91 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 75	88 25
„ w sreb. 5% „ „ „	107 —	106 50
Kol. Głog. za 100 fl k m.	73 —	72 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	90 —	89 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze „	88 50	88 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a.		
w srebrze 5% za 100	98 —	97 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 —	89 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	81 50	81 —
„ „ „ Emisya 1867.	85 50	85 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	76 —	74 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	90
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	98 50	97 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	92 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	91 —	90 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 74	5 72
„ — obrączk.	5 74	5 72
Złoto *al marco*	5 71	5 68
Napoleondory	9 65	9 64
Fryderyki	10 10	10 —
Luidory (niemieckie)	9 90	9 80
Suweryny angielskie	12 10	12 5
Imperyały rosyjskie	9 95	9 90
Srebro	120 —	119 50
Srebro, kupony	119 —	118 75
Talary związkowe	1 78½	1 78

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 78	1 77½
Lwów 12 grudnia.		
Dukat holenderski	5 75	5 68
„ cesarski	5 78	5 71
Półimperyał rosyjski	10 8	9 88
Rubel srebr. rosyjski	1 89	1 84
„ pap „	1 68	1 65
Talar pruski	1 80	1 77
Listy gal. b. kup. w. a.	79 85	78 98
„ „ m. k.	83 75	83 17
Listy zast. banku hip.	95 17	94 17
Obligi indem. b. kup.	65 8	64 42
5% Pożyczka narod.	66 30	65 40
Akc. kol. gal. b. kup.	[illegible] —	204 33
„ „ lwow.-czer.	169 50	167 17
Akcye banku hip. gal.	74 —	72 —
Warsz. 12 grudnia.		
Listy zast. 1 ser. rub.	78 60	78 25
„ „ 2 ser. „	68 60	68 25
„ kupon „	—	1 88⁸⁄₉
Listy likwidac. „	57 8	56 75
kupon „	— —	— 13⅓
Pożyczka r. 1865 „	119 —	118 —
„ r. 1866 „	113 50	112 75
Kolej warsz. wied. „	68 50	67 50
„ warsz. byd. „	55 —	54 25
„ warsz. teresp.	80 50	80 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 9.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 9.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

† (1909)

W Poniedziałek dnia 16 Grudnia o godz. wpół do 10 z rana, odprawionem będzie W KOŚCIELE XX. FRANCISZKANÓW

Nabożeństwo żałobne

za duszę śp.

JUSTYNY z LIKOW KOZŁOWSKIEJ,

wdowie po b. Sędzi apell. b. Rzplt. Krak., w rocznicę jej śmierci, na które pozostali synowie, córki i zięć, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają.

Księgozbiorku naukowego dla miejskich i wiejskich dzieci od lat 6 do 12, wydawanego przez Stanisława Szklarskiego, wyszły części: V, VI, i VII — i są do nabycia w głównym składzie w księgarni W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego oraz D.E. Friedleina i Józefa Czecha w Krakowie. Cena każdej części 25 cnt. Wzorków rysunkowych dostać można także w Handlu P. Biasoniego i P Fiszera. (1998-1 3 T

GWIAZDKA CIESZYŃSKA,

pismo dla nauki, przemysłu, zabawy i wiadomości politycznych,

zawiera: powieści, wspomnienia historyczne, rzeczy narodopisne, przyrodoznawcze, nauki gospodarskie i przemysłowe, środki lekarskie, korespondencje, wiérsze, rozprawki humorystyczne, treściwe zestawienie bieżących wypadków politycznych, nowości piśmiennicze, rozmaitości. ogłoszenia i. t. p.

Wychodzi co sobota w Cieszynie na Szląsku austr. Przedpłata roczna z pocztą wynosi 4 Złr. 60 cnt., półroczna 2 Złr. 30 cnt.

Redakcya w ciągu 20 letniego wydawania tego pisma, szczególnie dla klasy średniéj przeznaczonego, zjednała sobie wielokrotne dowody uznania rodaków, i chcąc wytrwać w swojém przedsięwzięciu, zaprasza do wspierania jéj usiłowań liczną prenumeratą. (1981-1-3)T

Nakładem Księgarni

Braci Schleifstein

w WARSZAWIE,

Krakowskie Przedmieście, wprost dolnego kościoła Sw. Krzyża, wyszło dzieło pod tytułem:

1860

ważnych wiadomości i przepisów z Techniki, Przemysłu, Rzemiosł, Rolnictwa i Gospodarstwa domowego. **Poradnik praktyczny**, wydany staraniem p. W. Steinerta, prezesa berlińskiego Stowarzyszenia rzemieślników, oraz pp. H. Bohm, W. Wackernagel, A. Böhme, S. Salomon, W. Reetzke i innych, opracowany przez *K. Halbauera*, technika.

W załączeniu

KALENDARZ
na rok 1868,

Cena 2 rsr. czyli 13 złp. 10 gr., lub 3 złr. 33 cent. Pragnący na prowincy, mieć to niezbędne dzieło, przesłać raczą pod adresem wydawcy powyższą sumę a będą sobie mieli przeslane franco.

Nabyć można we wszystkich księgarniach w Krakowie Lwowie i Poznaniu. (1905)

DYWANY
Salonowe i kościelne

w najrozmaitszych gatunkach i wielkościach z fabryk angielskich, francuzkich i niemieckich.

Gobelinowe Serwety i kapy, Sukno na podłogę

w najrozmaitszych cenach łokieć od cnt. **35 do 1 złr.**

w handlu pod firmą

A. Gumplowicz

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 63 na pierwszym piętrze drugi dom od rogu obok Apteki.

Cenniki i próbki na żądanie franko. (1907-1-)T

Odkrycie

zrobiono tak ważne, że stanowi epokę; prawo natury porostu włosów jest docieczone. Pan Karol Mally w Wiedniu Paniglgasse Nr. 7. znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwaną Ewalinę, środek na porost włosów brody, którego w działalności jeszcze żaden Kosmetyczny środek nie doścignął.

Częste używanie Ewaliny cudowne skutki sprawia, zapobiegając natychmiast nietylko wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, na łysych miejscach tworzy nowy porost, tak jak Ewalinowe, esencye porostu brody, już u 17to-letnich młodzieńców wywołuje silny porost brody.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich ciągle robi poszukiwania na tem polu, uprasza się każdego aby ck. up. wyroby Ewalinowe rozróżniano od innych środków na porost włosów.

C. K. uprzyw. Ewalinowa pomada po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa po 2 złr. 50 cent. jest zawsze świeża na składzie w Krakowie w handlach pp. Józefa Jahna i Leona Feintucha. w Lwowie i u pp. aptekarzy Berlinera, Mikolascha i Ruckera i we wszystkich renomowanych aptekach i handlach Europy. (1968-1-12)T.

MAPY DLA RAD POWIATOWYCH.

Ponieważ wchodzące w życie Rady Powiatowe potrzebują niezbędnych w każdem administracyjnem urzędowaniu map, przedstawiających zakres na który rozciągają się ich czynności, potrzebując zarazem map szczegółowych tego zakresu sekcyj, wskazujących pole działania pojedyńczych członków tychże Rad Powiatowych,—ponieważ mapy takie w różnych okolicach kraju, przez różnych choćby fachowych ludzi i z różnych źródeł wykonywane musiałyby koniecznie różnić się nie tylko pod względem skali, ale co większa pod względem dokładności, tudzież wyboru i oznaczania wyrażonych w nich szczegółów,—jednostajność zaś w wykonaniu map szczegółowych powiatów jak również szczegółowych, sekcyj jest rzeczą z wielu względów bardzo ważną, i niemal konieczną, dla tego ogłaszam niniejszem, że

przyjmuję zamówienia na tego rodzaju mapy,

za których dokładne, sumienne i czyste w jak najkrótszym czasie wykonanie zaręczam.

Pozwolę sobie także zwrócić tu uwagę na to, że kopie z map katastralnych wcale nie odpowiedzą celowi, z powodu ich niedokładności; papier bowiem użyty do litografii musiał być odwilżanym, poczem zesechł o tyle, że różnica ztąd wynikła, inna na szerokość a na długość inna, stanowi ogromny błąd, którego w kopiowaniu uniknąć bardzo trudno.

Ceny takiej mapy całego powiatu ani szczegółowych sekcyj oznaczyć z góry nie mogę, zależyć ona bowiem będzie od ilości exemplarzy jakiej zażąda każda Rada powiatowa; im większą będzie liczba zamówionych exemplarzy, tem mniejszą stosunkowo cena, w każdym zaś razie będą

ceny jak najumiarkowańsze.

Zamówienia piśmienne, z wyrażeniem ilości exemplarzy map całego powiatu i szczegółowych sekcyi (z wymienieniem posiadłości do każdej sekcyi przydzielonych) jak równie wszelkie w tym interesie korespondencye i pieniądze można nadsyłać **na ręce Administracyi „Czasu“ franco.**

Kraków 14 Grudnia 1867 r.

(1197-1-3). ***Antoni Kostecki.***

Czy jest co tańszego?

1 złr. 50 c. Zegar gabinetowy dobrze idący, z zaręczeniem. — Ten sam zegar z budzikiem złr. 1·90 c.

80 c. 100 ładnych papierów listowych, 100 gumowanych kopert w kartonie z 100 dowolnemi pieczątk. z monogramami 50 c. droż.

2 złr. 50 c. Uniwersalny przyrząd do golenia, ładna drewniana szkatułka zamykana, zawierająca: zwierciadło, angielskie brzytwy, pędzel, pudełko na mydło i mydełko Windsor.— **1 złr. 50 c.** Łańcuszek do zegarka ze złota Talmi.

45 c. Cygarniczka z prawdziwej pianki.

4 złr. 50 c. Przepyszny garnitur do pisania z odlewów bronzowych składający się z 10 sztuk.

12 c. 100 sztuk angiel. igieł, rozgatunkowane na 4 wielkości.

20 c. Ładne puzderko z 6 szydełkami.

45 c. Najlepszy proszek na zęby, zapomocą którego zęby w 3 dniach białe, czyste, osad cuchnięcie i wszelkie kwasy usunięte.

40 c. Gilotynka do cygar, ze sprężyną, służy i na brelon do zegarka.

18 c. Sznurek prawdziwych siekanych korali.

50 c. Latarnia ręczna ze szkłem ośmiewiającem

1 złr. 50 c. Szachownica z figurkami z bukowego drzewa.

10 złr. Serwis ze szkła kryształowego, kompletny. złożony z 60 pojedyńczych sztuk.

1 złr. 80 c. Necesser do pisania, kieszonkowy, z wybornego srebra Alpaka, z przepysznem grawirowaniem, z przyrządem do pisania.

10 c. Zwierciadełko miniaturowe kieszonkowe.

2 złr. Kosmetyk do farbowania włosów, z hebanu, za pomocą którego wszelkie siwe rude, lub jasne włosy, trwale utarbowane albo czarne albo blond pozostają.

3 złr. 50 c. 1000 pieczątek drukowanych, obecnie najulubieńszy i najwygodniejszy materyał, do pewnego zamknięcia listów etc. we wszelkich kolorach, z dodatkiem stempla na stali starannie rzniętego.

Wszelkie towary sprzedają się z zaręczeniem, najlepszéj jakości.

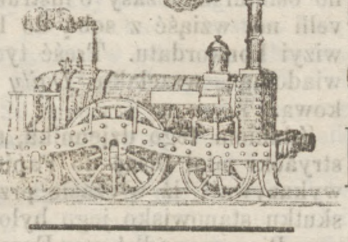
Cenniki illustrowane kilku tysięcy praktycznych przedmiotów bezpłatnie.

Zamówienia uskuteczniają się szybko i rzetelnie. (1962-1-6)T

Industrie-Halle, Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Ces. król. uprzywil.

KOLEJ GALIC.



KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Zwraca się uwagę posiadaczy

Not tymczasowych
(Interimsscheine)
na Akcye III^ej^ Emisyi

c. k. uprzywilejowanej kolei galicyjskiej Karola Ludwika z 30-proc. wpłatą,

że odnośnie do Obwieszczenia z dnia 9 Czerwca r. b.

dalsza wpłata 70-procentowa,

przypadająca w d. 20 Grudnia r. b. 1868.

najdalej **do d. 10 Stycznia 1868**

niszczoną być winna.

Wiedeń dnia 9 Grudnia 1867. (1995-1-3)T.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

Ani Bazar przepychu, ani źródło światła, lecz zwyczajny ale doborowy **Handel towarów norymberskich,**

Wien, Ecke der Rothenthurmstrasse Nr. 24. „ZUR QUELLE“ **Wien, Ecke der Rothenthurmstrasse Nr. 24.**

„pod źródłem.“

(znane w Wiedniu i na prowincyach najtańsze źródło nabycia) poleca swój bogato zaopatrzony skład najnowszych praktycznych użytecznych i zbytkowych przedmiotów na

Podarunki na Gwiazdkę.

Albumy na fotografie,

w papier. lub płót. na 25 obraz. ct. 40 do złr. 1.
w skórze na 25 obrazków . złr. 1·10 do 2·50
dto na 50 dto „ 1·20 do 4·—
dto „ 100 i 200 obraz. „ 2·50 do 6·—

Wytworne damskie Necessery.

Ze stalow. ozdob. ct. 50, 80, złr. 1, 1·50 do 6
z bronzow. „ 2, 3 do 12 złr.
Teki do pisania bez przyrz. ct. 80 do 2 złr.
dto z przyrządami 3 do 8 złr.
Portmonetki 30, 40, 60 ct. 1 do 2 złr.

Świeczniki pakfon. z zaręczeniem.

1 para 6" wysoka	7"	8"	9"	10"
złr. 1·20	1·50	1·80	2·10	2·40

Łyżki z praw. pakfonu i alpacca.

1 tuzin łyżek stoł.: 2·10 do 5 złr. łyżki do kawy i dziecin. 1 do złr. 2·50.
Łyżka wazowa, cent. 80 do złr. 2·50 Łyżka do mleka ct. 30 do złr. 1·25
Sitko do herbaty 30 do 60 cent.

Angielskie Sztućce.

1 tuzin w drzewo opra. 2·40 do złr. 3·50. 1 tuz. w kość opra. 3 do 7 złr.
1 tuzin alpacca 7 do 12 złr.

Najnowsze Broszki, Kolczyki, Pierścionki, Łańcuszki do zegarka i na szyję, Branzoletki, Medaliony, Grzebienie do ubioru, Guziczki do gorsów, Kołnierzy, Rękawów, różne Figurki porcelanowe i z masy papierowej, wyroby galanteryjne drewniane, Cygarniczki piankowe w wielkim wyborze, jak również garnitury po najtańszych cenach fabrycznych.

Wytworne lakierowane filiżanki.

	8"	10"	12"	14"	16"	18"
cienkie	20	30	40	50	80 c.	1 złr.
z brzeg.	25	35	45	75	złr. 1	1·20

Piękne damskie torbeczki skórzane z bronzowym obłąkiem.

6"	7"	8"	9"
złr. 2·10	2·50	3·10	3·60

Jedwabne z przyrząd. po najtańszych cenach.

Wielki skład zabawek dla dzieci.

Chrześniki, sztuka po cnt. 10, 15, 20, 30, 40, 60, do 2 złr.
Lalki ubrane po cnt. 30, 40, 60, złr. 1, 2 i 5,
Lalki z głosem „Mama“ i „Papa“ po 4 i 8 złr.
Zabawki pudełkowe, t. j. żołnierze, bydło na paszy, kręgle, naczynia, okolice górzyste, kolej żelazna, od 10 cnt. do 3 złr.
Naczynia blasz. do kuchni, cnt. 25 do złr. 1·50.
Gry towarzyskie, cnt. 30, 40, 50 do złr. 1·50.
Pudełka z narzędziami, figurki teatralne i setki inszych gatunków zabawek, od 10 cnt. i wyżej.

Nieodzowne dla każdego gospodarstwa.

Ogniczki kieszonkowe ligroinowe . . . 50 c.
Politura na meble doskonale politurująca 60 „
Pasta pokojowa świecąca, do zapuszczania podłogi bez froteru . . . . 1·30 „
Lep kryształowy i ogólny Kit, flakon. . 25 „
Maszyna do ostrzenia Valcota . . . . . 80 „
Tuzin prawdziwych Mydełek migdałowych lub glycerynowych . . . . 80 „
2 sztuki na próbę . . . . 15 „

Od powyższych najtańszych cen jeszcze 10 procent. zniżki.

Zamiejscowe zamówienia każdego rodzaju uskuteczniają się szybko za pobraniem. Cenniki z wieloma tysiącami artykułów bezpłatnie i franko.

Pochlebiam sobie, że u mnie jest najtańsze źródło, a dowodem tego jest, że kto u mnie raz kupi i obstaluje, pewnie jest zadowolony i nadel u mnie kupować będzie. (1948-1-4) T ***Zygmunt Ehrlich.***

Bióro informacyjno-komisowe *Leona Radeckiego* w Wadowicach, wykonywa zlecenia każdego rodzaju, a szczególnie: Pośredniczy do sprzedaży, zamiany lub dzierżawy dóbr ziemskich, realności itp.. jak również do sprzedaży wszelkich produktów krajowych, a głównie zboża, na które od razu połowę ceny zalicza. Pisze prośby administracyjne, wyrabia Wizy paszportów i legalizacye wszelkich dokumentów. Stręczy Subjektów, Nauczycieli, Guwernantki, Oficyalistów, Czeladź rzemieślniczą, Praktykantów i wszelkich służących. Obecnie ma do sprzedania: **Chmielu** 24 cetnarów krajowego z rozsad saatzkich, Młocarnię parokonną z żelaznym kieratem, Ryb 50—60 cetn. od 1½ do ¾ funt., Kroczków 120 kóp, 500 do 600 kóp narybku karpiów, a 150 kóp linków.— Poszukuje zaś **Wioski** 30 do 40 tysięcy złr. wartającej, oprócz tego mniejszych folwarków, jako też **Ogrodnika.**

Listy tylko frankowane przyjmują się. (1930-1-)

Poszukuje się Nauczyciela do domu obywatelskiego na wieś, któreby był zdolnym prowadzić i przysposobić siedmioletniego chłopczyka do egzaminów ze szkół ludowych.— Bliższa wiadomość pod literami B. R. S, poczta Kołaczyce.“ (1906-1-3)T

Doświadczony niemiecki

Agronom

z najlepszemi świadectwami, obznajmiony jak najdokładniej z gospodarstwem i wszelkiemi technicznemi gałęziami poszukuje miejsca, jako Dyrektor większych Dóbr, życzył by się umieścić za granicą. Zgłaszania uprasza adresować opłacone pod literami O. A. 7. Berlin poste restante. (974-1-2)

Wyciski
na papierze listowym i kopertach.

100 listów z wyciskiem kolorowym złr. 1·40, 1·60, 1·80.
100 kopert wyciskiem kolorowym złr. 1·30, 1·40, 1·50.
Do każdych 100 listów i 100 kopert wykwintne pudełko bezpłatnie,
100 biletów wizytowych litografowanych na glansownym papierze z obydwóch stron złr. 1·20
1.000 sztuk pieczątek z nazwiskiem i miejscem złr. 2·50. (1969-1-6)T

Sterbenz et Kaufmann
Papierhandlung.
Wien, Bognergasse Nr. 2.

HERBATA.

Ogólnie lubiona i znana jako wyborna

Londyńska mięszanina, funt wiedeński po 4 złr.

jest prawdziwa jedynie do nabycia przez **Hamburgski Skład Kawy i Herbaty,**

Wien, verlängerte Weihburggasse 27, (neben Obermeyer's Bierhalle in der Gartenbau-Gesellschaft).

Zamówienia zamiejscowe szybko się wykonywają. (1956-1-12)T

Fabryka dla zachowywania Owoców i delikatnych Jarzyn ***J. Ebsteina*** w Wiedniu, Stadt, Annagasse N. 18, zaleca **Kompoty, słoik po 36 ct.** Marmoladę, Fasolę, Groch itp. Soki owocowe do lodów, Sok malinowy, 1 żydlik 60 ct., 1 mas 2 złr. (1967 1-3)T

Boldta szwajcarski (1976-1-6)T

Proszek bydlęcy,
za funt 75 ct.

PŁYN SIŁOWY dla koni,
duża flaszka złr. 1,50.

Zapobiegawczy środek przeciwko zarazie bydła,
1 złr.

prawdziwe do nabycia w następujących głównych składach pp. Aptekarzy:

w **Krakowie** u ***W. Redyka.***
„ **Lwowie** u ***Z. Rukera.***
„ Wiedniu u C. Spitzmüllera, „pod czerwonym Rakiem.
„ Peszcie u F. Formagyi „zur heil. Maria.“
„ Preszburgu u J. Vavrecska, „zum heil. Stefan.“
„ Bernie u Franciszka Edera.
„ Temeszwarze u I. E. Pechera.
„ Zagrzebiu u Zyg. Mittelbacha.
„ Gracu u V. Grablowitza.
„ Genewie (w Szwajcaryi) u A. Herm. Boldta.

Od 1 Stycznia 1868

potrzebny jest

EKONOM

do zarządu folwarku. — Zgłosić się do Wgo ***Karola Dyszyńskiego*** w Chorzelowie, poczta Mielec. (1900-3)T

Francuzki płynny

Środek farbowania włosów,

aby włosy wszelkiego rodzaju według upodobania czarno, ciemno lub blond trwale ufarbować w przeciągu najwięcéj 10 minut, którego działalność teraz już tak ogólnie jest znaną, że nawet wychwalania niepotrzebuje.

Przybory do tego t. j. 2 szczotki i 2 naczynia 50 cnt.

Flakon płynnego środka do farbowania włosów 2 złr. w. a.

Laskowa Pomada do wąsów i brody

posiadająca wszystkie wyborne przymioty powyższej pomady, służy do tego aby przyrost włosów, na dłuższy czas zabezpieczyć zaczem takowe przez wpływ pomady dostatecznie ufarbowane nie będą. Ta laskowa pomada może również służyć jako doskonały i niezrównany kosmetyk na wąsy Cena 60 cnt.

Główny skład u J. Weissa w Wiedniu,

aptekarza „zum Mohren“ Tuchlauben, i we wszystkich miastach prowincyonalnych austryackiej monarchii.

NB. Przy przesyłkach pocztą dolicza się osobno 20 cnt. w. a. na opakowanie. (1963-1-15)T

Porcelana.

Od najwytworniejszej do najtańszej sprzedaje

J. Poy, Naglergasse N. 9, in Fürst Esterhasy'schen Hause, **Wien.**

Serwisy stołowe na 6 osób, 40 sztuk, tak w zwyczajnym jako też najmodniejszym kształcie, od 8·50, 10, 12, 15, 20 do 30 złr.

Serwisy stołowe na 12 osób 81 szt., od 20, 30, 40, 60. do 100 złr.

Serwisy do kawy i herbaty na 6 osób od 3·50, 4, 5, 6 do 30 złr.

dto na 12 osób, od 5·50, 6, 8, 10 do 40 złr.

Mocne, dobre talerze porcelanowe, po 14, 16, 18, i 20 cent.

Serwisy do umywalń 8 sztuk, od 2·60 3·50, 4, 5 do 12 złr.

Zgrabne przedmioty galanteryjne z porcelany i Syderulitu, na podarunki ślubne i imieniny, od złr. 1 do 20 złr., także po 10, 20, 30, 40, 50, 60 do 80 cnt. — Niezrównany **kit** do porcelany, który dawniéj był do nabycia w ck. rządowym składzie fabrycznym Schaftergasse hurtownie i częściowo, po 20 cent. za flaszkę do kitowania porcelany, szkła alabastru, pianek morskich, kości słoniowej itp. (1986-1-12) T

Cenniki rozsyłają się, a zamówienia za zaliczką pocztową wypełniane będą

SYROP CHRZANOWY Z JODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem*, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu suchot, jak również w słabościach limfatycznych i zołzowych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt; leczy bledniсę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitałach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuilade Nr. 7.

Dostać można w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* w Krakowie; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha*, *Berlinera* i *Ruckera*; w Poznaniu w aptekach pp. *Mankiewicza* i *Elsnera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach maetyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*. (1923-2-14)

Gry towarzyskie.
Noty udziału po 6 złr.

Około 40 ciągnień na Losy kredytowe z 1860, 1864, 1839.

Główne wygrane 250.000, 200.000 złr. i t. d.

Na końcu następnych 17to-miesięcznych wpłat, Towarzystwo się rozwięzuje i **każdy mający udział otrzyma jeden 5%** oryginalny Los z r. 1860 na 100 złr. Każdy może pojedynczo przystąpić, przysyłając pierwszą wkładkę w kwocie 6 złr. (1955-2-3)T

Dom wymiany:

LAUR. HERBER w Bernie.

Te ozdobne Noty udziału, odpowiednie są także na podarunki na Gwiazdkę lub Noworoczne.

Z zaręczeniem prawdziwości.

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.



Dr L. BÉRINGUIERA SPIRYTUS KORONNY, (Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryg. flaszeczka złr. 1·25. Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta Mydło ziołowe,

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr.

Dra Béringuiera Roślinny środek do farbowania włosów,

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)

Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieskodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes Roślinna Pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. W oryginaln. paczkach po 50 c

Dra BÉRINGUIERA Roślinny środek do farbowania włosów,

w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard Pasta do zębów,

w 1/1 i 1/2 paczkach; po 70 i 35 cent

Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnéj świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniéj nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.

Paczka oryginalna 35 centów.

Kr. prus. Fizyka obwod.

Dra Kocha Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.*

Oryginnalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.

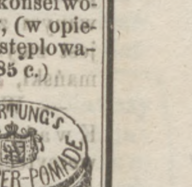


Dra Hartunga Olejek z kory Chiny,

z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA,



na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają

pod zaręczeniem tożsamości

wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie p. ***Józ. Bartl,***

następnie:

w Białéj p. Leopold Schwanzer,— w Borszczowie p. A. Niemczewski i Sp. — w Brodach p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński ap. — w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, — w Buczaczu p. St. Kercel, — w Bochni p. Paweł Niedzielski,—w Czerniowcach pp. Ig. Schnirch i Józef Różański,— w Drohobyczy p. J. Rosenheim, — w Gorlicach p. Walery Rogawski ap. w Gródku p. Tomaszewski apt. — w Grybowie p. Alojzy Muszyński,— w Jarosławiu p. Rohm aptek. — w Jassach p. Michał Neumann, — w Kentach p. G. Streya, — w Kołomyi p. Joel Adlerstein, — w Kopyczyńcach p. X. Wierzchowski apt. — w Krośnie p. Ant. Krzysztoforski —we Lwowie pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch,— w Lisku p. Robert Barański, — w Manasterzyskach p. J. Lipschütz — w Mikulińcach p. Stanisław Miedlicki apt. — w Myślenicach p. F. Sendler— w Nowym-Targu pan Karol Laur, — w Nowym Sączu p. Ignacy Garan, — w Przemyślu p. Edward Machalski, — w Przeworsku pan Feliks Switalski apt. w Radowcach p. Karol Teichmann, — w Rawie Ruskiej p. Jan Distl apt. — w Rzeszowie p. Ignacy Scheiter i Sp.— w Sadogórze p. A. St. Bursa, — w Sanoku p. Jan Zarewicz,— Samborze pan Antoni Kromer, — w Sędziszowie p. Jan Kownacki, — w Stryju p. J. Germann apt. — w Skałacie p. T. Dziembowski — w Sokalu p. A. W. Grot,— w Stanisławowie p. Ferdynand Stecher apt. (dawn. Tomanek), — w Serecie pan J. Dempniak, — w Tarnowie p. J. Jahn i p. Henr. Koy,— Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Wadowicach p. F. Foltin,— w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski, — w Złoczowie p. Andrzéj Gottwald, — w Żółkwi p. Resie Barbag, — w Żurawnie p. Władysław Postępski. (801-6-18)

Istniejący od roku w Handlu moim
w Krakowie
SKŁAD NASION
wszelkiego rodzaju Jarzyn, Kwiatów, Traw i t. p.

polecam Szanownej Publiczności z tem zapewnieniem, iż wszedłszy w stosunki z najznaczniejszemi i wyłącznie chodowaniu nasion poświęcającymi się ogrodnikami Niemiec i Francyi, jestem w możności dostarczyć nasion zawsze świeżych i w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. Cenniki, których dostać można bezpłatnie w Handlu moim w Krakowie, na żądanie przesyłam franko.

(1965-2-3)T *Józef Jahn.*

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie,
przy ulicy ś. Krzyża L. 419,
zawiadamia osoby interesowane, iż są do umieszczenia
Guwernerowie, Guwernantki i Bony,
narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej. (1953-2-)T

Prawdziwy francuski
SZAMPAN,
również
austryackie i węgierskie
WINA,
niefałszowane, rozsyła szybko
Aleksander Floch
w WIEDNIU, Ober-Döbling N. 28,

z roku	Białe Wina:	Cena wiadra	Cena flaszki
1852	Vösslauer Ausstich . . .	24 złr.	56 cnt
1841	Gumpoldskirchner	26 „	60 „
1834	Klosterneuburger Praelatenwein.	40 „	80 „
1852	Węgiers. gabinetowe wino	35 „	70 „
	Tokayer Ausbruch . . .	50 „	1 złr.
	Czerwone Wina:		
1852	Vösslauer Ausstich . . .	24 „	55 cnt.
1858	Ofner Adelsberger . . .	20 „	50 „
1852	Vilanyer Magenwein . . .	26 „	60 „
	Szampańskie Wino:		
	Napoleon grand vin à Ay	—	2½ złr.
	Moët et Chandon à Epernay Crèmant rosé . .	--	2½ „
	Duc de Montebello Sillery Mousseux	—	2½ „
	Pół-but. powyższych flasz.	—	1½ „

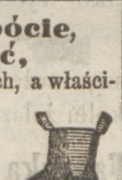
W skrzynkach po 10 flaszek, lub w beczułkach od pół-wiadra zacząwszy, za opłaconem nadesłaniem pieniędzy i pobraniem należytości pocztą. (1692-16-24)

Biorącym za 40 złr. 5 od sta zniżki.

Łatwiej mówić o bócie, aniżeli go zrobić,



Kto na dobrych nogach, a właściwie na dobrych **podeszwach** stać chce, kto jest miłośnikem zgrabnego, trwałego, mocnego obuwia, niech nabywa na swą potrzebę w nanym



SKŁADZIE FABRYCZNYM
Emanuela Sterna
w Wiedniu, Stadt, Mariengasse N. 2,

gdzie najpiękniejszy, najlepiej wykonany, w najbogatszym wyborze, zapasowy towar, z najróżnorodniejszych materyj i gatunków skór, po następujących zadziwiająco tanich cenach otrzymać można:

Kamaszki mezkie:
Ze skóry do glancu i matowe, złr. 4, 4·50, 4·80, 5.
Koźle i cielęce, 4·50, 5, 5·50, 6 złr.
dto skórą rękaw. obkład. 5, 5·50 6 złr.
dto z kołkami, śrubami, kapami i poczwórną podeszwą, 6, 6·50, 7·50, 8 złr.
Z rosyjskiego lakieru gładkie, obkładane, 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
„ salonowego lakieru, 5, 5·50, 6, 6·50.
„ dto obkładane kolorową skórą, 6, 6·50, 7, 7·50 złr.
Kamaszki sukienne nieprzemakalne, dla cierpiących na nogi, potrójne podeszwy, 4, 5, 6, 6·50 złr.

Kamaszki damskie:
Prunelowe aksamitne z korkami, 1·80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4 złr.
dto now. kształtu, 3·50, 4, 4·50, 5, 6 złr.
dto z gumami, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50 złr.
Ze skóry matowej, kożlej, glancownej, cielęcej, z pół-podesz. 3, 3·50, 3·80, 4 zł.
dto w najlepszym gatunku, 4·50, 5, 5·50, 6 złr.
Z kolorowej skóry i materyi, 4·50, 5, 6, 7 złr.
Nieprzemak. ze śrubami, 4, 4·80, 5·80, 6·50 zł.

Kamaszki dla dzieci:
Aksamitne, prunelowe, skórzane, 90 ct., 1·20, 1·50, 2, 2·50 złr.

Kamaszki dla chłopców:
Ze skóry mato. i ciel., 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50 zł.

Kamaszki dla panienek:
Aksamitne, skórzane, prunel. 2, 2·50, 2·80, 3 zł.
dto najlepszy gatunek 3, 3·30, 3·50 złr.

Wielki Skład damskich Kamaszków z korkami, od 5 do 6·50 złr., z wielu tu niewymienionych gatunków sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp. itp., jest zawsze w zapasie.

Zamówienia według miary i reperacye szybko się załatwiają. Polecenia zamiejscowe wykonywują się za pobraniem należytości pocztą. — Kupujący hurtownie otrzymują szczególną zniżkę. — Wchód w tę ulicę jest albo przez Bauernmarkt, lub przez Rothenthurmstrasse, naprzeciw Wollzeile.

(1672-14-30)

Drezno.
Hôtel de France
poleca zimę przepędzającym w Dreznie szanownym Gościom swe wygodnie urządzone, dobrze opatrzone mieszkania jak również wyborną kuchnię obiadową. Dziennik „CZAS" prenumerowany dla uprzyjemnienia pobytu szanownych gości. (1849-3-21) T

Nakładem ***Karola Wilda* we Lwowie** wyszedł z druku
NOWY KALENDARZ na rok przestępny **1868**,
pod tytułem:
PIELGRZYM
PO ZIEMIACH POLSKICH,

21 i pół arkusza ścisłego druku **(święta czerwono)** w dużej 4ce **Cena tylko 54 cent. wal. austr. Biorącym na tuziny odstępuje się zwykły rabatt.**

Krótki wykaz treści: Dział I: Kalendarz chronologiczny powszechny, świąteczny, astronomiczny, żydowski.— Dział II informacyjny: Genealogia domu cesarskiego; Statystyka państw europejskich; Informacye pocztowe, kolejowe i telegraficzne; Taryfa opłat konsumcyjnych; Wykaz należytości stemplowych i skale itp.— Dział III przemysłowy: Giełda Lwowska; Bank hipoteczny; Filie Towarzystwa rolnicznego itp.— Dział IV statystyczno-ekonomiczny: Ziemie polskie pod panowaniem austryackiem p. Karola Widmana; — Statystyka szkół galicyjskich p. A. Schneidera. — Dział V literacko-historyczny: Mikołaj Rej z Nagłowic, (ustęp z historyi literatury Felicyi Wasilewskiej); Pielgrzymka po ziemiach polskich p. Ł. Tatomira; — Dział VI gospodarski: O uprawie chmielu; Drobiazgi gospodarskie. — Ogłoszenia handlowe i przemysłowe i t. p.

Dostać można w księgarniach pp. ***Csillika*** w Tarnopolu — ***Friedleina*** w Krakowie — ***Braci Jeleniów*** w Przemyślu — ***Lindenbergera*** w Nowym-Sączu — ***Milikowskiego*** w Stanisławowie i Tarnowie — ***Müllera*** w Buczaczu — ***Malewskiego*** w Brzeżanach — ***Pardiniego*** w Czerniowcach — ***Pellara*** w Rzeszowie — ***Pisza*** w Bochni — ***Rosenheima*** w Brodach — ***Zadembskiego*** w Kołomyi. (1935-4-6)T

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (1636-6-)

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki***, **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasz***, p. ***C. Schubuth***, p. ***F. W. Królikowski.***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Śminkowski ip. B. Fadenhecht.
„ Brodach p. Fr. Deckert.
„ Buczaczu p. Stefan Kercel.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.
„ Gródku p. A. Tomaszewski.
w Husiatynie p. G. Michalewicz.
„ Jagielnicy p. J. Fischbach.
„ Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka.
„ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker.
„ Limanowie p. A. Müller.
„ Manasterzyskach p. J. Lipschitz
„ Nasiczy p. A. Mernyck.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
w Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski
„ Przemyślanach p. St. Midlecki.
„ Radoszynie p. W. Resch.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Sanoku Jaklitsch wdowa.
„ Stanisławowie Stecher von Sebenitz.
w Starem mieście A. Grotewski.
„ Suczawie p. E. Botczat.
„ Szczyrzecach p. J. Pełka.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. F. A. Wielogórski
„ Toruniu p. A. Giełdziński.
„ Turce p. M. Pistek.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Złoczowie p. Wolf Korkus.
„ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na
Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj
najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis."* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Od lat 20 istniejący
w Wiedniu, we wszystkich prowincyach monarchii austryackiej zaszczytnie znany, c. k. uprzywilejowany
Reichenauski Skład fabryczny towarów płóciennych
w Wiedniu, Taborstrasse Nr. 6 i 8,
„zum weissen Ross,"
ma zaszczyt poniżej przedłożyć szanownym odbiorcom swój nowo zniżony Cennik, upraszając o liczne zamówienia.

Następujące artykuły o 50 procent zniżone.

1 szt. 30 łokci prawdz. koloro. Bett-Kanewas . . . . tylko 4·75
1 „ 30 „ prawdz. płótna z białej przędzy . . . . „ 6·—
1 „ 30 „ ciężkiego domowego płótna na 12 gaci. tylko 8·50
1 „ 30 „ biel. prawdz. płótna Freudenthalskiego tylko 10·75
1 „ 30 „ ciek. płótna nicianego Bieleteldskiego tylko 13·—
1 „ 40 „ weby-płótna Hohenelberskiego. . . . tylko 14·50
1 „ 50 „ najcięższej Konstanckiej weby 16, 18 i . „ 20·—
1 „ 50 „ najcieńszej Belfasteckiej lub Brabanckiej weby . . . . 24, 26, 28, 30 do 35 złr. najcieńsza
1 „ 50 „ najcieńszej prawdziwej Rumburskiej weby ręcznego przędziwa, szczególnie lubiony gatunek, 23, 25, 27, 30, 35, 40, 45, 50 i 60 złr. bardzo cienka.
1 „ 18 „ 8/4 i 10/4 rumburskiego płótna na prześcieradła bez szwu, złr. 15 i 17.
1 „ 30 „ prawdziwej farby Bett Kanevas, najcięższy gatunek, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 13 złr.
1 „ 30 „ najcięższego barchanu, 12, 13, 15, 16 złr. najwyb.
1 „ 20 „ najcięższej piki barch., 10·50, 12, 14 złr. najwyb.
Największy wybór prawdz. farby barchanu na suknie, niebieskiego i bielonego nicianego barchanu.
1 szt. praw. far. serwety do kawy rozmaitej wielkości 1·30, 1·60, 2, 2·50 największy gatunek.
1 „ „ przędzy, obrus każdej wielk. 1·50, 1·80, 2, 2·60, do 2·80.
½ tuzina prawdz. płóc. lnianych adamaszk. serwet 1·50, 1·75 2,25,
½ „ czysto płóc. lnian. adamasz. ręcznik. 1·50, 1·75, 2, 2·50.
½ „ serwet deser. we wszystkich kolorach ct. 80, 90, 1·25, 1·50 do 2 złr.
½ „ prawdz. płócien. chustek do nosa dla dam i mężczyzn z najnow. francus. szlakami złr. 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50 do 3 złr.
Prawdziwe angielskie płócienno-batystowe chustki do nosa w eleganckich kartonach, 4·25, 5, 6, 7 do 8 złr. bardzo cienkie.

O połowę ceny produkcyjnej:

Gotowe koszule mężkie z najcięższego płótna.
Prawdziwa płócienna koszula ze stębnowanym gorsem 1·60, z pięknym zakładkowym gorsem . . . . . . tylko 1·75
Cienka koszula z brabanckiego płótma. . . . . „ 2·70
Cienka koszula z Belfasteckiego lub najcięższego rumburskiego płótna . . . . tylko 3·50
Wytworna koszula z rumb. płótna ręcz. tkan. tylko 4·50 5·50 do 6·50.
Miękka szirtin. koszula z pięknym zakładko. gorsem tylko 1·60.
Cienka amerykańska płócienna koszula zdrowia, wytwornego kroju. . . . . tylko 2·25
Kolorowa angiel. perkal. koszula najrozmait deseni tylko 2 do 2·25.
Gotowe koszule damskie z najlepszego płótna, z pięknemi haftami ręcznemi, koszula czysto płóc. dziergana . tylko 1·70
Wytworna koszula Karolina lub modna pasterska . . . „ 2·70
Pięknie haftowane w bukiet sercowy, Reveur francuski haft, tylko . . . . 3 i 4 złr.
Najnowsze, najgustowniejsze modne koszule z najbogatszemi przyborami . . . . tylko 5 i 6 złr.
Największy wybór najgustowniejszych damskich gorsetów, najnowszego kroju, z najcieńszego batystu i perkalu, z najpiękuiejszemi modnemi haftami i haftowanemi wkładkami tylko . . . . 2·50, 3, 4: 5 do 6 złr.
Spodnice najnorszego kroju w kliny ścinane, z najcięższego angielskiego szirtingu, z haftowanemi wkładkami i brzegami tylko . . . . 4, 5, 6, 7, 8 złr.
bogato ozdobne . . . . tylko 10 i 12 złr.
Gatki mężkie czysto płócienne tylko 1·25, — z najcięższego skórzanego płóta 1·50, — z najlepszego rumburskiego płótna ręcznej roboty 1·75 — węgierskiego kroju 2 złr. — francuskiego . . . . tylko 2·50
Majtki damskie cienkiego szirtingu 1·50 — z haftowanemi brzegami 2·60 z cienkiego płótna 2 złr. — haftowane 2·80, — bogato haftowane . . . . tylko 3·25 i 4 złr.

Dla gospodarzy, właścicieli młynów i handlujących produktami:
100.000 sztuk nowych gotowych worków zbożowych i na mąkę, mechanicznie tkanych ze szwem lub bez szwu.
1-mierzyc. worek z konop. przędzy 34 ct. 1. mierzyc. worek dryl. 45c. ‖ 2 mierzycowe drylowe worki bez szwu 75 cent.
1½-mierz. ln. worek 50 ct. — 2 mierz. lniany worek z nieb. paskiem 60ct. ‖ 2-mierzycowy gęsto tkany worek lniany na mąkę 85 do 90 cent.
Wszystkie gatunki worków na węgle dla kopalń. worki na wełnę, rzepak, konopie, worki w najrozmaitszych rozmiarach dla przemysłowych gałęzi, fabryk, będą na zamówienie według przepisu w najkrótszym czasie wygotowane.

Zniżka. Do każdego zamówienia na towary płócienne lub bieliznę, wynoszącego kwotę 50 złr— dodaje się bezpłatnie piękne nakrycie do kawy na 6 osób (obrus i 6 serwet.)

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, będą bezzwłocznie z *największą starannością pod zaręczeniem* wykonane. Przy zamowieniach na koszule mężkie, uprasza się o dołączeine miary szerokości szyi i mankietów. Próbki i szczegółowy Cennik na żądanie przesyłają się bezpłatnie. (1811 7-12)T

Adres: ***K. k. Reichenauer Leinenwaaren-Fabriks-Niederlage in Wien*, Leopoldstadt, Taborstrasse „zum weisen Ross" Nr. 6 uud 8.**

PILULES DE HOGG
A LA PEPSINE PURE
ET UNIE
AUX FERRUGINEUX

NOWE SRODKI
lekarskie z czystéj Pepsiny z połączeniem żelaza.

Przygotowane przez P[a] T. P. HOGG aptekarza, na ulicy Castiglione, N° 2 w Paryżu.

1° Pożywne Pigułki P[a] Hogg z ukwaszonéj pepsiny używają się przeciw beleściom w żołądku, niestrawności i w ogóle przeciw osłabieniu i zepsuciu żołądka.

Wszelkie pokarmy stanowią substancye nieprzerobione nie mogące dostarczyć zasilającego pożywienia, a zatem utrudzają tylko żołądek, który ich przetrawić nie jest w stanie.

Jedyny tylko środek Pepsyna ukwaszona (la Pepsine acidificé) jest nieomylnym dla przerobienia pokarmów w substancye pożywne. (Trudne trawienie i konsumpcya dzieło D[ra] Corvisart nadwornego lekarza Cesarza Francuzów.)

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigułek 5 franków.

2° Pigułki Pepsiny w połączeniu z żelazem odkwaszonem przez wodoród P[a] Hogg używają się przeciw brakowi regularnego oczyszczenia, nieregularnemu miesięcznemu odpływowi u kobiet, przeciw upławom i dla wzmocnienia wątłych organizmów.

Pepsyna w połączeniu z żelazem i z iodem łagodzi skutek tych dwóch ciał ostatnich jakkolwiek skutecznie ale drażniąco działających na ludzi wrażliwych in erwowych (Rozprawa przedstawiona paryzkiéj akademii medycznéj).

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigułek 4 franki; za poł flakonik 2 franki 50 cent.

3° Pigułki z Pepsyny połączonéj z iodem niepodlegającym rozkładowi używają się przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym i syfilitycznym, a często dla leczenia suchot wycieńczenia i ogólnego osłabienia orgaaizmu.

Cena za flakonik zawierający 100 pigułek, 4 franki; za poł flakonik, 2 franki 50 centymów.

Skład w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie — p. *P. Mikolasza* we Lwowie — i p. *Mankiewicza* w Poznaniu. (1233-9-12)T



Sikawki ogn. i ogrodowe, Pompy Węże Wiader pożar Ubrania dla Straży og.

Założone 1823 r. — Z zaręczeniem. Cenniki illustrowane bezpłatnie.

Wm. Knaust
w Wiedniu, Leopoldstadt Miesbachgas gegenüber dem N Augarten

(246-86-100)

Także 100 litografowanych biletów wizyt. 50 c. 100 angiel. papierów listowych z kolor. monogramami 1 złr. (1629-13-25)
Traugott Fettel,
w Wiedniu Kärnthnerring 2.





Skład fabryczny
towarów piankowych i bursztynowych
***Karola Kobera* w Wiedniu,**
Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 1·50, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (1961-1-15)

Metalowe
Pióra do pisania
dobrego gatunku 45 c. za 12 tuzinów
lepszego „ 40 „ „ „ „
najlepszego „ 60 „ „ „ „
w najrozmaitszym wyborze, jako też i tanie gatunki, z których 12 tuzinów 18 do 35 cent. kosztują.
w Wiedniu am Lichtensteg u E. Bühlera.
(1812-8-)

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie
Szczurów i Myszy
za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy.
Cena flaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego*, *Adolfa Berlinera*, *Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie u pp. *Józefa Jahna* i *H. Koyi*. (1595--12)

Nowy Skład Węgla pruskiego,
przy ulicy Lubicz, w domu p. Majora pod L. 4, naprzeciw pałacu JW. hr. Piotra Moszyńskiego,
poleca szanownej Publiczności **Węgle**, po cenach jak niżej:

1 cetnar wagi wiedeńskiej grubego węgla . . **42** cent.
1 „ dto drobniejszego węgla . **38** „

Nadto podejmuję się dostarczać Węgli w większych partyach: na **cetnary, sągi i wagony,** zaręczając za rzetelną usługę.

Ceny Węgla w miarę podwyższenia lub zniżenia do publicznej wiadomości podane będą.

(1899-2-3)T ***F. Montag,*** właściciel.

Odpowiednim
Podarunkiem na Gwiazdkę
jest niezawodnie
1.000 Dukatów w złocie,
które można wygrać
z 50 cnt. za **1 Los** (na 5 Losów jeden bezpłatnie)
na ciągnieniu
W dniu 21 Grudnia 1867.
(1970-5-)T

Losy te są jeszcze w małej ilości do nabycia u **Joh. C. Sothen** w Wiedniu, Graben Nr. 13.
i z temi samemi korzyściami u **JANA BARTLA w Krakowie.**

Zgubionym został **Los pożyczki z roku 1839**, Serya 5836, Numer 116,719. Znalazca zechce takowy oddać do Kantoru WW. ***F. I. Kirchmajera i Syna*** w Krakowie, gdzie stósowną otrzyma nagrodę. (1996-1-3)T

Ostrzega się zarazem, aby nikt tego Losu nie nabywał, albowiem poczynione są kroki celem amortyzowania tegoż.

W Zakładzie fotograficznym
W. Maliszewskiego
W KRAKOWIE
wyszedł
Kalendarz fotograficzny
na rok **1868**,
ozdobny, z widokiem całego Krakowa, zdjętym z natury, z punktu, z którego jeszcze nie był zdejmowanym,
jest do nabycia tak w Zakładzie, jakoteż we wszystkich księgarniach po cenie **1 złr. w. a.** (1989-1-3)T

Nietylko znakomitości naukowe ale i doświadczenia pojedyńczych osób poświadczają, że codzienne czyszczenie ust i zębów do utrzymania tychże w zdrowiu nieodzownie jest potrzebnem i nietylko ich chorobom ale i wszystkim żołądkowym i nerwowym cierpieniom zapobiega. Temu celowi jako najodpowiedniejszy i najpewniejszy środek jest ogólnie uznana Anatherinowa Woda do ust.— Niezrównana w swéj działalności przeciw reumatycznym i gośćcowym cierpieniom zębów, przeciw łatwo krwawiącym gąbczastym i zapalnym dziąsłom, przeciw rozmiękczeniu i niknięciu tychże w podeszłym wieku, przeciw szkorbutowi i pruchnięciu; odbiera zły oddech tworzący się w skutek sztucznych lub dziurawych zębów albo przez palenie fajki, a udziela ustom przyjemnej świeżości jako téż czystego smaku. Niezliczone świadectwa potwierdzają tę pełną skuteczności działalność a pomiędzy innem następujące.

„Wielorakie środki lekarskie nie były w stanie wyleczyć moich dziąseł z ciągłego krwawienia, reumatycznego bólu zębów i ciągłego tworzenia się osadu na zębach, dopóki nie próbowałem *wsławionej Anatherinowy Wody do ust*, która nietylko że usunęła powyższe cierpienia, ale równocześnie moje zęby odżywiła i woń tytuniową zniszczyła. Zasłużenie udzielam niniejszym publicznie należną chwałę tej wodzie i wynalazcy Dentyście p. Poppowi w Wiedniu najgorętsze podziękowanie.

Baron v. Blumenau."
(108-13)

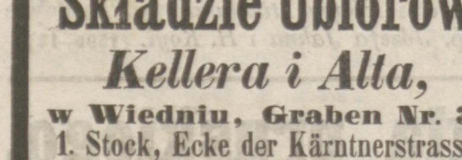
Cena 1 złr. 40 cent. opakowanie pocztą 20 cent.

Plomba zębowa, do plombowania samemu dziurawych zębów, cena...... 2 złr. 10 c
Pasta Anaterynowa do zębów, cena 1 „ 22 „
Roślinny Proszek do zębów, „ — „ 63 „

Prawdziwą Anaterynową Wodę do ust utrzymują:
w KRAKOWIE: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Siedlecki* apt., p. *Ernest Stockmar* apt., p Dr *Sawiczewski* apt. i p. Dr *Karzycki* apt. i p. *W. Redyk* apt.

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Najodpowiedniejszy Podarunek
na GWIAZDKĘ,
wodznaczonym na tegorocznej wystawie najwyższemi zaszczytnemi medalami



Składzie Ubiorów
Kellera i Alta,
w Wiedniu, Graben Nr. 3,
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse
zupełny
Ubiór zimowy:
watowane Palto, Spodnie i Kamizelka
24 złr.
wytworny
Ubiór balowy:
czarny Frak lub Surdut salonowy, Spodnie i Kamizelka
24 złr.
Szczególnie dobre i piękne
Ranne Suknie (Szlafroki),
od 8 do 26 złr.

Prócz tego (z jednorocznem zaręczeniem najrzetelniejszej usługi) jest zawsze po zadziwiająco tanich cenach fabrycznych, ogromny wybór wszelkich
Przedmiotów męzkiego ubrania.

☞ *Zamówienia* za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą, z oznaczeniem *obwodu piersi i brzucha*, jak również *długości kroku*, wypełniają się szybko a do każdej przesyłki dołącza się *Kartkę zaręczenia*, że suknie, które się niespodobają, bez przeszkody zamienione lub zupełnie oddanemi być mogą. (1551-38-200)

☞ *Próbki materyi* na suknie użyć się mających na żądanie bezpłatnie.

Ostrzeżenie. Nie mamy nigdzie w austryackich prowincyach Filii, przeto listy należy jedynie adresować: Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

Nadzwyczajne zniżenie ceny!

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO,

obejmujący:
oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincyj; mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych; tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą;
do podręcznego użytku wypracowany
przez *A. Zdanowicza, M. B. Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego* i *W. Korotyńskiego.*
Wydany staraniem i kosztem ***Maurycego Orgelbranda.***
Tom wielki na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszem pismem, wyrównywający objętością treści 500 arkuszom zwyczajnego druku.
Dzieło w całości ukończone.

Zadaniem autorów Słownika było, przedstawić ogółowi książkę przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa, a pragnących poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; miano oraz na uwadze wyczerpnąć wszystkie skarby języka po nasze czasy i ułatwić czytającym jakiekolwiek książki polskie zrozumienie nieznanych im lub niejasnych pojedynczych wyrażeń tak w mowie jako i piśmie; zgoła, uczyniono Słownik książką pożyteczną i niezbędną. Pomimo to, przedsięwzięcie nie doznało przyjęcia, na jakie zasługiwało, a wydawca poświęciwszy 6 lat mozolnej pracy i wyłożywszy kapitał przeszło 13.000 rsr. wynoszący, kosztów swoich drogą prenumeraty nie pokrył. Przyczyny niepowodzenia w tem szukać należy, że Słownik poszytami ogłaszany nie przedstawiał dosyć rękojmi dojścia do końca, lub że cena na pozór zdawać się mogła za wysoką, chociaż stosunkowo do innych książek obliczona, należy do najniższych. Teraz, gdy dzieło w zupełności ukończone, wydawca zwraca uwagę ogółu na pożyteczną autorów pracę; a pragnąc z jednej strony Słownik jak najbardziej rozpowszechnić, z drugiej koszta swoje pokryć, wyrzeka się przedtem spodziewanych korzyści za pracę i wyłożony kapitał, a dąży tylko do uchronienia się od straty, usuwając wszelką wątpliwość nawet co do ceny, którą z dotychczasowej

rsr. 12 zniża o połowę, t. j, na rsr. 6,

W Cesarstwie Austryackiem cena 11 złr. 30 cent. w. a.

Tak korzystna i niepraktykowana dotychczas taniość znakomitej wartości dzieła, wydawca śmie pochlebiać sobie, że znajdzie należne u Publiczności uznanie. (1667-3-6)T

Wszystkie księgarnie w kraju upoważnione są do sprzedaży Słownika.
Maurycy Orgelbrand, Księgarz w Warszawie i Wilnie.

Promessy Losow z r. 1864,
których ciągnienie **dnia 2 Grudnia r. b.** nastąpi,
po 2 złr. 50 ct.
sprzedaje ***Jan Bartl***, w Krakowie.
(1765-12-)T
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia jedynie za nadesłaniem gotówki franko

---

Przeciw
chorobom bydła i zarazie
używany jako wyborny zapobiegawczy środek



ces. król. konnesyonowany
Korneuburgski Proszek bydlęcy,

przez wysoki c.k. Austryacki, król: Pruski i król. Saski rząd koncesyonowany, Hamburskim, Londyńskim, Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim medalem odnaczony, w masztalarniach JKM. Królowej Angielskiej, jako też JKM. Króla Pruskiego z najlepszym skutkiem używany i od wielu lat dostatecznie wypróbowany.

U koni: przeciw zwyczajnym, jako też złośliwym zołzom, w nieżycie, w zajęciach krtani, w robaku, szczególnie pomocny, aby konia utrzymać w pełnem ścierwie.

U bydła rogatego: przeciw chorobowemu odmiennemu wydzielaniu się mleka, w skutek złego trawienia i wydzielaniu się złego mleka i w małej ilości, którego jakość przez użycie Proszku zadziwiająco poprawia się, dalej przeciw krwawemu i włóknowemu udojowi i wzdęciu, również używanie go u krów przy ocieleniu bardzo zbawiennym się okazuje, a słabe cielęta pożywając go, nabierają sił.

U Owiec: dla usunienia motylicy, osłabienia również w zepsutym organizmie części brzusznych, którego powodem jest bezczynność.

Płyn przywrotczy dla koni
(Restitutions-fluid),
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Wyłącznym przywilejem odznaczouy, przez JCK. Mość Cesarza Franciszka Józefa na cały obszar wszystkich austryackich prowincyj po poprzedniem praktycznem używaniu i wypróbowaniu przez wysoką ckr. władzę urzędową zdrowia, utrzymuje konia przy największych wysileniach aż do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym, a służy szczególnie d wzmocnienia przed i po wielkich wysileniach.

Prócz tego Płyn ten jest bardzo skutecznym w leczeniu chorób gośćcowych (reumatyzmowych), porażeniu, w nabrzmieniu ścięgien, w zwichnięciu itp., o czem wyrażają się w uznaniu: książę R. Auersperg, hrabia Schönburg-Glauchau, hr. August Csáko, hr. Zenon Csáko, hrabia Sprinzenstein, hrabia Kuhn, pułkownik v. Hartmann itd. W. Meyer nadkoniuszy i M. Langwirthy, nadweterynarz JKM. Królowej Angielskiej Dr. Knauert, nadkonofał JKM. Króla pruskiego, następnie wiele oddziałów ck. austryackiej jazdy.

Prawdziwy jest do nabycia:

☞ **w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI,** w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera,** p. ***A. Aleksandrowicz*** apt. i p. ***Józef Jahn,***— **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz, W BIAŁEJ p. E. Keller — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski — w BOBRCE pan Czarnik apt. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w GRÓDKU p. I. Willig — — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w LISKU p R. Burański — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklicz wdowa — w SMOLNICY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w WADOWICACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

Ostrzeżenie! Aby Szanowną Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zawiadamia się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciśniętą pieczątkę Apteki obwodowej w Korneuburgu. (1594-9)T

Pewna pomoc dla cierpiących na włosy.
!!!Najlepszy środek upiększenia włosów!!!
c.k. wyłącz. uprzywilej.
CHINO-GLYCERY- NOWA POMADA
E. Grossa i G. Hella,
Magistrów Farmacyi.

Ta **prawdziwie skuteczna,** a zarazem **wyborna kosmetyczna Pomada na porost włosów,** używaną jest z najlepszem powodzeniem przeciw **wypadaniu włosow,** na **szybkie i zupełne usunięcie tworzenia się łupieżu,** na **wzmocnienie i ożywienie dna włosów,** również korzystną okazuje się być do **upiększenia włosów,** robiąc ich **miękkiemi, połyskującemi i kędzierzawemi,** zachowuje je od **siwizny.**

Cena wielkiego słoika 1 złr. 50 cent. — małego 80 cent.

NB. Do każdego słoika Pomady Chino-glycerynowej, dołącza się broszura, opracowana na zasadzie najnowszych naukowych badań pod tytułem „*Anleitung zur rationellen Pflege der Haare und zur Regeneration des geschwächten und entkräfteten Haarbodens.*"

Główny Skład rozsyłkowy: Apotheke „zum rothen Krebs," am hohen Markt in Wien.

☞ Składy: w Krakowie u p. ***Józefa Jahna*** — we Lwowie u aptekarza p. *A. Berlinera*, — w Tarnowie u p. *Wielogórskiego.*

Wysyłki pocztowe za odebraniem należytości lub pobraniem pocztą uskuteczniają się szybko. — Opakowanie policza się jak najtaniej. (1852-4-12)T

---

ogólnie uznany, prawdziwie Śniegogórski
☞ Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony ☜
ULOPEK ZIOŁOWY,
sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, ciężkie oddychanie, — jest zawsze świeży do nabycia: **we Lwowie** w aptekach pp. ***Zygm. Rukera, B. Berlinera i P. Mikolasza.*** ☞ Również utrzymują go: w Bielsku p. J. A Stanko apt. — w Bochni p A. Kasprzykiewicz — w Brodach p. Kościcki apt. — w Brzeżanach p. Żminkowski apt. — w Buczaczu p. Pfeiffer apt. — w Dembicy p. F. Herzog — w Gorlicach p. Walery Rogawski apt. — w Kętach p. Streya w Myślenicach p. M. Łowczyński — w Nowym-Targu p. L. Kamieński — w Przemyślu p. P. Gaidetschka i Syn w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. Szaiter — w Samborze p. Kriegseisen — w Stanisławowie p. Tomanek — w Stryju p. Sidorowicz w Szczercu p. J. Pełka — w Tarnopolu p. Buchner — w Tarnowie p. Sidorowicz apt. — w Turce p. M. Platzer apt. — w Wadowicach p. Ant. Ulman apt. — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. Petesch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cnt. — ☞ Ci sami pp. Depozytorowie utrzymują:

Prawdziwy tłuszcz z wątroby miętusowej, (Echtes Dorsch-Leberthran-Oel), sporządzony przez Lobry et Porthon w Utrechcie, którą to firmą opatrzona jest każda flaszka — środek dla cierpiących na piersi, płuca i suchoty. — **Cena flaszki 1 złr.**

PLASTERKI OD NAGNIOTKÓW
Dra Schmidta, c. k. nadlekarza. — Cena 23 cent.

Dra Behra **EKSTRAKT NERWOWY**
do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. — Cena 70 cent

WODA ORYENTALNA
Dra Waltera w Londynie, dla cierpiących na gościec. — Cena flaszki 1 złr. 5 cent.

BALSAM RÓŻANY,
(Pontrinage de Rose), sporządzany podług profes. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom, wrzodom, — Cena słoika 1 złr. 5 cent.

Styryjski Sok z roślin alpejskich
dla cierpiących na piersi i płuca. — Cena flaszki 87 cent.

C. k. uprzyw. Rataninowa Woda do ust i zębów.
od bólu zębów i słabości w ustach. — Cena flaszki 2 złr. 40 cent.

Czasopismo „Zeitschrift für gerichtliche Medicin, öffentliche Gesundheitspflege und Medizinalgesetzgebung," podaje w Nrze 48 z dnia 27 Listopada 1866 o Ulopku ziołowym śniegogórskim co następuje:

„Ulopek ziołowy śniegogórski, wyrobiony z ziół alpejskich przez aptekarza Bittnera w Glognitz i Franciszka Wilhelma aptekarza w Neukirchen, jest we wszystkich kataralnych i zapalnych chorobach organów oddechowych wybornym pomocniczym środkiem. Łagodzi daleko lepiej niż wszelkiego rodzaju syropy, wszelkie łechtanie w krtani, a w upartej chronicznej chrypce, w bolesnych uczuciach w połykaniu, w katarze płuc, w kaszlu itd., dla swej doskonałej, łagodzącej, uspakajającej własności, najlepsze osiągnął skutki." (1831-3-6)T

☞ Główny Skład u ***Juliusza Bittnera***, aptekarza w Glognitz pod Wiedniem

---

☞ PODARUNKI na GWIAZDKĘ! ☜
Najtańsze miejsce sprzedaży
prawdziwych **złotych i srebrnych, damskich i męzkich klejnotów!**
☞ **Godne uwagi dla każdego** ☜
klejnoty wyrabiane są według najnowszych paryzkich wzorów. Każdy klejnocik jest opatrzony znaczkiem kontroli ck. urzędu próbierczego w Wiedniu. Przedmioty z 13-łutowego srebra, okryte złotem Nr. 3 tak trwale, jak gdyby całe ze złota były, a kosztują tylko trzecią część.

Łańcuszki do zegarków dla dam po 6 złr. 10, 12, 15, 18, krótkie po złr. 6, 8, 10, 12, 15, długie po złr. 10, 12, 15, 18, 24.
Pierścionki, gładkie emaliow. lub z kamieniem po złr. 1, 20, złr. 2, 3, 4, 6, złr.
Sygnety gładkie emaliow. lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6.
Krzyżyki gładkie emalio. lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6 złr.
Bransoletki gładkie emalio. lub z kamieniem po 7 złr. 9 złr. 12, 15.
Guziczki do rękawów gładkie emaliow. lub z kamieniem po 2 złr., 2 złr. 50, 3, 4, złr.
Brosza i **kolczyki** gładka emaliow. lub z kamieniem po złr. 8, 10, 12, 18.
Brosza lub **kolczyki** same połowę powyższej ceny.
Medaliony gładkie złr. 2, 3, 5, emalio. lub z kamie. albo perłą po złr. 3, 4, 6.
Srebrne łańcuszki do zegar., krótkie złr. 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10 długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Przedmioty z 14 karatowego złota.
Pierścionki gładkie, emalio. lub z kamieniem złr., 2·50, 4, 6, 8, 10.
Sygnety . . . . . . 4·50 6, 8, 10, 12, 15.
Sygnety damskie . . . 3·50, 5, 7, 9, 11, 14.
Łańcuszki zeg. krótkie złr. 20, 25, 30, 40, 50.
„ „ długie złr. 30, 35, 40, 50, 60.
Brosze i kolczyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem złr. 18, 25, 30, 35, 40.
Medaliony gładkie emaliowane lub z kamieniem złr. 8, 10. 15, 20, 25.
Krzyżyki . . . . . złr. 3, 5, 8, 10, 15.
Serduszka . . . . . złr. 6, 8, 12, 16.
Bransoletki . . . . złr. 18, 24, 30, 36.

Przedmioty z 18 karatowego złota.
Pierścionki złote emaliow. lub z kamieniami złr. 4, 7, 10, 15, 20.
Sygnety . . . . . . złr. 6, 8. 10, 15, 20, 25.
Łańcuszki do zegarka krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 80, 100.
Łańcuszki do zegarka długie złr. 40, 45, 60, 80, 100, 125.
Brosza lub **kolczyki** gładkie emaliow. lub z kamieniem złr. 25, 35, 56, 85, 100.
Medaliony gładkie emaliow. lub z kamieniem złr. 10, 12, 15, 18, 25, 30.
Krzyżyki . . . . złr. 4, 6, 10, 12, 18.
Serduszka . . . . złr. 8, 10, 18, 24.
Bransoletki . . . . . złr. 24, 30, 36, 48.
Klejnoty na zaręczyny lub na podarunki ślubne mogą być dostarczone z napisami imion.

Najlepsze i najtańsze zegarki.

Wszystkie zegarki opatrzone są znakiem kontroli c. k. urzędu probierczego w Wiedniu.

Regulowane zegarki Genewskie z jednorocznem zaręczeniem; można być pewnym ich regularnego chodu.

Do każdego regulowanego zegarka dodaje się kartka porę czująca.

Aby wiele sprzedawać trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5% zniżka.

Srebrne cylindrowe zegarki z 4 rubina. złr. 10.
„ z złotym brzegiem odskakujące złr. 13, 14.
„ z podwójną kopertą . . . . . złr. 15, 17.
„ ze szkłem kryształowem . . . złr. 15, 18.
„ ankrowe 15 rubinówe . . . . . złr. 16, 19.

Srebrne ankrowe z podwójną kopertą 15 rubinów, złr. 19, 23.
„ „ z kryszta. szkłem . złr. 19, 25.
„ wojskowe z podwój. koper. . . złr. 28, 36.
„ remontoiry z krysz. szkłem . . złr. 20, 30.

Złote z Nr. 3 cylindrowe z 8 rubin . złr. 30, 33.
„ „ ze złotą kopertą wew. 8 rub złr. 37, 38.
„ „ damskie z 8 rubi. . . . . złr. 27, 30.
„ „ emaliowane . . . . . . złr. 31, 36.
„ „ diamentami . . . . . . złr. 45, 48.
„ „ z podwój. kopertą . . . . złr. 45, 48.
„ „ ankrowe 15 rubi . . . . złr. 45, 65.
„ „ ankrowe z wew. kop. złotą złr. 40, 60.
„ „ podwójną kopertą . . . złr. 55, 60.
„ „ z podw. kopert. złotemi złr. 65, 100.
„ „ remontoiry . . . . . . złr. 70, 100.
„ „ z podwójną kopertą . . złr. 170, 200.

Chronometry prawdziwe angielskie złr. 170, 400.

☞ Prócz wymienionych każdy inszy gatunek zegarków według życzenia. ☜

Na każdym zegarku na żądanie może być wyryty herb lub monogram.

Nie obciągnione zegarki o 2 złr. taniej. Budziki 5 złr. ze zegarem. 7 złr. Srebrne wytworne zegarki z portretem J. C. K. M. po 15 złr.

Odsprzedającym dalsze ustępstwa.

Na żądanie posyłam Zegarki i przedmioty klejnotowe do wyboru za pobraniem należytości i zwracam pieniądze natychmiast pocztą za niezatrzymane towary. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, i każden zaszczycający mnie obstalunkiem, może być pewnym najrzetelniejszéj i najszybszej usługi.

☞ Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach zamiast wypłaty, również chętnie kupuję za gotówkę. (1878-3-12)T

☞ Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, dając zaręczenie najtańszych cen. — Rozsyłki na wszystkie strony monarchii.

☞ Sprzedaż hurtowna i częściowa. ☜

„***Filip Fromm***, Hoher Markt 11, Galvagnihof, II. Stok, Wien."

Porto wynosi na przesyłkę do 1 funta w całej monarchii 20 do 25 centów.

☞ Poszukuje się **zdolnych Zastępców** na prowincyach. ☜

Ogórki marynowane wyborowe, **Rydze, Wódki Gdańskie, Miodowniki** toruńskie, świeże **Owoce włoskie,** powidła i **Śliwki** tureckie, **Araki** białe i czerwone, **Herbata** chińska w różnych gatunkach. Codzień świeżo nadchodzące **Drożdże** prasowane, z najlepszéj wiedeńskiej fabryki, pp. **Mautnera i Syna,** oraz wszelkie inne świéże Towary kolonialne po cenach najumiarkowańszych i w najlepszych gatunkach poleca handel,
(1990-1-3)T ***JANA NAGLA***
w Krakowie, przy Ulicy Szewskiéj.

Narzędzia chirurgiczne i medyczne,
z słynnej fabryki w Paryżu p. ***Galante.*** metalowe i gutaperkowe, a mianowicie: Irrygatory, Tuszowalnie maciczne, Smoczki angielskie, (Biberous) Wstrzykawki, Suspensorya, Klyzopompy angielskie, Pończochy elastyczne i jedwabne od wzdęcia żył w nogach, Pasy hypogastryczne, Wzierniki (speculum), Respiratory, Rurki z gutaperki i t. p. (1842-3-6)T

Dostać można jedynie w aptece Brunona Miczyńskiego w Krakowie — w aptece Piotra Mikolasza we Lwowie — i w aptece Mankiewicza w Poznaniu.

Sześcio-procentowe
Listy zastawne
c. k. uprz. galicyjskiego
BANKU HIPOTECZNEGO
sprzedaje i kupuje
KANTOR WEKSLOWY
Alberta Mendelsburga
w Krakowie,
w Rynku głównym pod L. 52.
(1945-2-5)T

BURAKI CUKROWE.

Podpisani zawiadamiają niniejszem wszystkich panów Właścicieli dóbr i Gospodarzy, że już teraz zawierają układy po dobrych cenach na przyszłoroczne buraki, dostarczają do siewu najlepszego nasienia burakowego, a nawet na żądanie udzielają odpowiedniej zaliczki pieniężnej. Tym Panom, którzy dotąd używali buraków na paszę dla bydła, ofiarują podpisani tanie wytłoczki burakowe, znane jako wyborny produkt na paszę.

☞ Odbiór według porozumienia się, może nastąpić na najbliższej stacyi kolei żelaznej. (1896-2-6)T

Fabryka cukru w Pisarzowicach,
poczta Wilamowice.
Burda & Schirn,

Niezrównane
w dokładności smaku i taniości.
Cennik pierwszej i największej
Fabryki płócien lnianych
Braci Beck (Gebrüder Beck)
w Wiedniu Operngasse Nr. 2.

Koszule męzkie
Robota ręczna najnowszego kroju z cienkiego rumburg. płótna sztuka po złr. 2.25, 2,50, 3. 3 25, do 3.50.
z najcieńszego rumburg. płótna batyst. po złr. 3·75, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, do 7.
z najcieńszego angielsk. szyrtyngu sztuka po złr. 2, 2. 25, 2.50, 2.75, do 3.
kolorowe najlepsz. gatunku sztuka po złr. 2.50, 2.75, do 3.
Gacie z rumburgs. płótna sztuka po złr 1.50, 1.75, 2, 2.25 2.50, do 2.75.

Koszule damskie
z rumburg. płótna gustown. kroju sztuka po złr. 2.25, 2.50. 3, 3.50, do 4.
z rumburg. płótna batystow. haftowane sztuka po złr. 4.50, 5, 5.50, 6, do 6.50.
Nocne gorsety z cienkiego perkalu najnowszy krój, gładkie sztuka po 2.25, 2.50, 2.75, do 3.
pięknie haftowane 3.50, 4, 4.50, do 5.
Majtki damskie gładkie sztuka po 1.50, 1.75, do 2.
pięknie haftowane po 2.25. 2.50, 2.75, do 3.
Wykwintne kolorowe flanelowe koszule po 4.50, 5, 5 50 6, do 7.
Kaftaniki tkane wełniane damskie i męzkie sztuka po 2.50, 3. 3.50, 4, 4.50, do 5.
Gacie wełniane tkane sztuka po 2.50, 3, 3.50, 4, do 4.50.
Szkarpetki wełniane cienkie białe i kolorowe pół tuzina 5, 5.50, 6, do 6.50.
Cienkie rumburg. weby 50 łok. 21 złr. 23, 25, do 40.
Belgijskie weby batystowe 50 łok. złr. 32, 35. 38, do 40,
Chustki do nosa najcieńsze płócienne pół tuzina złr. 1.40, 1.80, 2, 2.50, 3. 3.50, do 4.
Chustki do nosa batystowe francuzkie pół tuzina złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, do 5

Zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem należytości pocztą będą z największą dokładnością i sumiennie szybko-wykonywane.

Koszule nie dobrze leżące mogą być zwrócone. Upraszam się o nadesłanie szerokości szyi. (1648-18-24)T

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*